

Sztandar Ludu

Organ Komitetu Wojewódzkiego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej w Lublinie

ROK IX, NR 256 (2899).

LUBLIN, WTOREK, 27 PAZDZ. 1953 R.

A

Cena 20 gr.

Na cześć XXXVI rocznicy Wielkiej Rewolucji Październikowej

Masy pracujące Lubelszczyzny realizują podjęte zobowiązania

Z całej Lubelszczyzny nadchodzą meldunki o realizacji przez masy pracujące zobowiązań podjętych dla uczczenia Wielkiej Rewolucji Październikowej.

Zaloga cukrowni Lublin pod kierownictwem dyrekcji, podstawowej organizacji partyjnej i rady zakładowej od chwili ruszenia kampanii walczy o wykonanie i przekroczenie normy przerobu buraka. W dniu 7 bm. zmiana I osiągnęła i przekroczyła normę przerobu buraka, osiągając najwyższą produkcję cukru — 110,8 proc. Zmiany II i III idąc za przykładem zmiany I dolały wszelkich starań, aby normę przekroczyć i tego dokonały. Zmiana III osiągnęła już 106,31 proc. normy, zaś wszystkie zmiany wykonują już 102,67 proc. normy

przerobowej buraka, zaoszczędzając przy tym 1,4 proc. normy spalania węgla.

W realizowaniu i przekroczeniu normy przerobu buraka i zmniejszeniu strat w cukrze wyróżniają się świeżo przeszkolone i pracujące jako majstrowie kobiety na saturacji: Maria Abramska i Michalina Markiewicz oraz ucząca się na gotowca na wyparce Maria Dzierba. Ponadto zasługują na uznanie: brygada Feliksa Gieroby, osiągająca 115 proc. normy, Antoniego Kąkolewicz i Franciszka Stachyry. Przykładem dla innych mogą być tacy robotnicy jak Błaszczak oraz Mazur z dyfuzji, Kotliński z warków, Kupniewski — z wyparki, Tomasz Kozak — z silosów, Kąkol — z pleca wapiennego, Gralewski — z płuczek oraz manipulanci: Polesiak i Grela.

Robotnicy, majstrowie i kierownictwo zmiany I wzywają do szlachetnego współzawodnictwa zmianę II i III.

koresp. Bogdan Drzewiński

formiarek gwarantuje, że zobowiązanie to zostanie wykonane z nadwyżką. Na przykład zaloga cegielni Sierakowszczyzna, która podjęła się wyprodukować ponad plan 1 milion sztuk surówki zameldowała, że już dnia 24 października zobowiązanie wykonała. Zaloga w dalszym ciągu produkuje ponadplanowe ilości surówki.

Również zaloga cegielni Kalinowszczyzna, której zobowiązanie obejmowało 300 tys. sztuk cegły wywiązała się z nadwyżką z tego zadania: dnia 24 października cegielnia miała już na swoim koncie 440 tysięcy sztuk surówki powyżej rocznego planu.

Postawa robotników z Sierakowszczyzny i Kalinowszczyzny powinna zmobilizować załogi pozostałych cegielni do pełnej realizacji czynu październikowego. Apel ten szczególnie do serca powinna wziąć zaloga cegielni Lemszczyzna, która dotychczas jeszcze nie podjęła żadnego zobowiązania dla uczczenia rocznicy Wielkiej Rewolucji.

NA STRONIE 2-ej ZAMIESZCZAMY HASŁA KC KPZR W ZWIĄZKU Z XXXVI ROCZNICĄ WIELKIEJ REWOLUCJI PAZDZIERNIKOWEJ ORAZ PRZEMÓWIENIE WICEPREZESA RADY MINISTRÓW TOWARZYSZA JÓZEFA CYRANKIEWICZA, WYGŁOSZONE NA SESJI NAUKOWEJ PAN, POŚWIĘCONEJ POLSKIEMU ODRODZENIU

Pierwszy na Lubelszczyźnie

Powiat biłgorajski wykonał 90,2 proc. rocznego planu skupu zboża

W dniu 26.X. 1953 powiat biłgorajski wykonał roczny plan skupu zboża w 90,2 proc. Jest to wielki sukces mało- i średniorolnych chłopów, którzy doceniając znaczenie obowiązkowych dostaw w terminie realizowali swoje wymiary zbożowe, dzięki czemu powiat biłgorajski jako pierwszy na Lubelszczyźnie przekroczył 90 proc. i jeszcze dziś bądź jutro zostanie zwolniony od miarek i odsypów.

Chłopi pow. biłgorajskiego, wywiązując się w terminie ze swoich planów, dali wyraz głębokiemu patriotyzmu i umiłowania Ludowej Ojczyzny. Chłopi ci zasłużyli na miano przodowników.

Chłopi całej Lubelszczyzny powinni wziąć z nich przykład by w

najbliższych dniach takie powiaty jak lubartowski, puławski, lubelski i inne złożyły zwięzłe meldunki o przekroczeniu 90 proc. rocznych planów skupu.

Ekipa »Sztandaru Ludu« donosi:

W gminie Stary Zamość produkuje wieś Borowina

Chłopi z Borowiny pierwsi w powiecie zorganizowali zbiorową dostawę zboża i wykonali plan roczny w 86 proc. Tuż za nimi postępują rolnicy z kolonii Zalesie, którzy wywiązali się ze swoich obowiązków wobec państwa w 81 proc. Chłopom z gromady Wisienki brak tylko 24 proc. do pełnego wykonania planu. Prześcignęli nawet rolników ze Starego Zamościa, którzy plan roczny wykonali w 71 proc.

420 CHŁOPÓW ROZLICZYŁO SIĘ Z PAŃSTWEM

W gminie Stary Zamość jest wielu chłopów, którzy obowiązki wobec państwa wykonali przed terminem. Wśród nich trzeba wyróżnić Annę Jarosz, małąrolną chłopkę, która wywiązała się w 100 proc. zarówno z dostaw zboża jak i ziemniaków. Podobnie Waclaw i Katarzyna Bojarowie z Zalesia odwieźli już w 100 proc. zboże i ziemniaki do punktu skupu. Takich, którzy w 100 proc. wywiązali się ze swych obowiązków gmina Zamość liczy 420.

Komunikat o Plenum KW PZPR w Lublinie

Dnia 23 bm. odbyło się plenarne posiedzenie Komitetu Wojewódzkiego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej w Lublinie, w którym uczestniczyli z ramienia Komitetu Centralnego PZPR: sekretarz KC tow. Pszczółkowski oraz z-ca kierownika Wydziału Organizacyjnego KC tow. Oks.

Plenum omówiło doświadczenia lubelskiej organizacji partyjnej w zakresie budowy i umacniania spółdzielni produkcyjnych. Po wysłuchaniu referatu i dyskusji Plenum stwierdziło, że dotychczasowe kierownictwo KW wypaczało linię partyjną w pracy nad rozbudową spółdzielczości produkcyjnej na terenie województwa lubelskiego. Wypaczenia te znalazły wyraz w stosowaniu nacisku administracyjnego i łamaniu zasady dobrowolności przy tworzeniu niektórych spółdzielni, w zaniedbaniu i pozostawieniu bez opieki wielu istniejących spółdzielni produkcyjnych, w zaniedbaniu kierownictwa politycznego POM-ami.

Błędne koncepcje Komitetu Wojewódzkiego znalazły wyraz w awanturczym hasle rzuconym przez KW: „W każdej gromadzie spółdzielnia produkcyjna“.

Wypaczenia i łamanie linii partii ułatwiły rozkładową robotę elementów kulackich, skierowaną przeciwko spółdzielniom. Administracyjne i biurokratyczne metody stosowane przez KW i niektóre KP osłabiły organizacje partyjne i zdemoralizowały część aktywów wojewódzkiego.

Źródłem tych błędów był fałszywy stosunek do leninowskiej zasady sojuszu robotniczo - chłopskiego, pogardliwy stosunek do potrzeb i bolączek wsi, bezduszny i biurokratyczny stosunek do chłopów pracujących — sojusznika klasy robotniczej.

Awanturczyste lewactwo niektórych sekretarzy KW i KP szło w parze z zatraceniem czujności klasowej, co znalazło swój wyraz w przyjmowaniu kulaków do spółdzielni i ich zarządów, w zamazywaniu klasowego podziału wsi, w zastępowaniu pracy polityczno-wychowawczej bezdusznym administrowaniem i pokrzykiwaniem.

Stojąc na stanowisku, że dotychczasowy skład egzekutywy KW nie daje gwarancji przewyższenia wypaczeń, przywrócenia zaufania i wyjaśnienia linii partii na wsi Plenum KW zgodnie z uchwałą Sekretariatu KC postanowiło:

1. Towarzyszy: Józefa Kalinowskiego, byłego pierwszego sekretarza KW, Bronisława Jachimowicza, byłego sekretarza organizacyjnego KW, Stanisława Mierzwę, byłego kierownika Wydziału Rolnego KW — zdjąć z zajmowanych stanowisk, wyprowadzić z aparatu partyjnego i udzielić im nagany partyjnej. Tow. Bolesława Pawlaka, byłego sekretarza KW do spraw rolnych — zdjąć ze stanowiska i udzielić mu nagany partyjnej.

2. Na ich miejsce Plenum dokooptowało do swego składu i wprowadziło do egzekutywy KW towarzyszy: Pawła Wojasę — dotychczasowego zastępcę przewodniczącego CRZZ — na pierwszego sekretarza KW, Bazylego Hołoda — dotychczasowego starszego instruktora Wydziału Rolnego KC — na sekretarza organizacyjnego, Józefa Buzińskiego — dotychczasowego sekretarza do spraw rolnych w KW w Opolu na takież stanowisko w KW w Lublinie.

3. Plenum KW wezwało wszystkie KP i KG oraz cały aktyw partyjny i wszystkich członków organizacji wojewódzkiej do wyteźonej pracy nad naprawieniem popełnionych błędów, umocnieniem istniejących spółdzielni produkcyjnych i zacieśnieniem sojuszu robotniczo-chłopskiego, ścisłym przestrzeganiem linii partyjnej i dyrektyw KC.

DLACZEGO W SULMICY ZŁE IDZIE SKUP?

Ale są i tacy, którzy zalegają z poważnymi ilościami zboża, a nawet w ogóle nie rozpoczęli dostaw. Do tych ostatnich należy kulak z Sulmicy Jan Ordyniec posiadający 15,14 ha ziemi. Z wyznaczonych mu do odstawy 10.628 kg zboża i 6.505 kg ziemniaków nie odwieźli dotychczas ani kilograma.

Sołtys tej gromady Stanisław Oszust również zapomina o swych obowiązkach. Dotychczas jeszcze nie wywiązał się z części obowiązkowych dostaw zboża. Gromada roczny plan dostaw zboża wykonała za ledwie w 35%.

NA ZŁOŚLIWIE OPORNYCH ZNAJDZIE SIĘ LEKARSTWO

Jeszcze w niższym procencie wykonała roczne plany dostaw zbożowych gromada Husecza Duża (30 proc.). Wpłynęła na to społeczna postawa zamieszkałych tam kulaków i tych średniaków, którzy ulegli wrogiej plotce i dali się namówić do lekceważenia dostaw zbożowych. Nie odwieźli jeszcze wszystkiego zboża Salomea i Jan Szykarukowie, zalegają z dostawą Jan Gorys z gromady

Zabytów. Na wyznaczone mu 7355 kg odwieźli dopiero trzy kwintale. Zalega on również z poważną ilością ziemniaków. Nie pomogło kilkakrotne wzywanie go do Prezydium Gminnej Rady Narodowej i przeprowadzone rozmowy. Wysłany wniosek karny nakłonił opornego kulaka do uregulowania należności względem państwa.

Również Jan Dźbura zalega z 61 q zboża, nie mówiąc już o ziemniakach, których winien jest państwu 3655 kg. Dźbura zaniedbuje swą gospodarkę, by w ten sposób sabotować zarządzenia władzy ludowej.

PRACUJĄCY CHŁOPI MUSZĄ SAMI WALCZYĆ O WYKONANIE OBOWIĄZKÓW PRZEZ OPORNYCH

Najważniejsze zadanie aktywów gminy Stary Zamość w chwili obecnej, polega na zmobilizowaniu wszystkich uczciwych myślących chłopów, którzy już w całości wywiązali się ze swoich obowiązków, do przekonania ocągających się z dostawami. (Eka)

TABLICA HONOROWA Przewodzących gromad w skupie zboża

Wśród gromad woj. lubelskiego dziesiątki wsi wykonało planowe dostawy zboża w 100%, a niektóre nawet przekroczyły swoje plany. Począwszy od dzisiaj będziemy podawać nazwy przewodzących gromad na naszej Honorowej Tablicy.

W POWIECIE RADZYŃSKIM

Surmacze — gm. Zerocin
Kąkolewnica Południowa — gm. Kąkolewnica
Puchowa Góra — gmina Jabłoń

W POWIECIE PUŁAWSKIM

Rudy — gm. Końskowola
Młynki — gm. Końskowola
Opoka — gm. Końskowola

W POWIECIE LUBELSKIM

Antoniów — gm. Brzeziny

W POWIECIE ZAMOJSKIM

Malinówka — gm. Suchowola (wykonała 117 proc. planu rocznego)

Ostatnie wiadomości sportowe

Polska — NRD 4:5 w tenisie stołowym kobiet

W rozegranym wczoraj w Lublinie spotkaniu tenisa stołowego nieoficjalnych reprezentacji Polski i NRD. Polki uległy zawodniczkom NRD 4:5.

Wyniki poszczególnych partii:
Guzik — Herber 0:2 (19:21, 11:21), Skuratowicz — Hanft 2:1 (19:21, 23:21, 21:17), Szmıldtówna — Wiskandt 2:0 (23:21, 22:20), Guzik —

Hanft 0:2 (19:21, 12:21), Szmıldtówna — Herber 0:2 (13:21, 20:22), Skuratowicz — Wiskandt 2:1 (20:22, 21:15, 21:15), Szmıldt — Hanft 1:2 (22:24, 22:20, 16:21), Guzik — Wiskandt 2:1 (21:15, 22:24, 21:13), Skuratowicz — Herber 1:2 (21:15, 15:21, 16:21).

Spotkanie w konkurencji męskiej zakończyło się po północy.

Sportowcy ZSRR przybędą do Polski

Jak co roku z okazji Miesiąca Pogłębiania Przyjaźni Polsko - Radzieckiej przybędą do Polski sportowcy ZSRR, aby wziąć udział w przyjacielskich zawodach i spotkaniach ze sportowcami polskimi.

W skład ekipy sportowej ZSRR, której przyjazd spodziewany jest w przyszłym tygodniu, wejdzie piłkarzki mistrz Związku Radzieckiego — moskiewski Spartak oraz zespół sztangistów.

Spartak będzie gościł w Polsce 2

tygodnie i rozegra 3 mecze z czołowymi drużynami polskimi, a następnie wyjedzie do Bułgarii. Drużyna sztangistów radzieckich rozegra kilka towarzyskich spotkań i da kilka pokazowych występów.

Pobyty gości radzieckich w Polsce przyczyni się do dalszego zacieśnienia więzów przyjaźni między sportowcami obu krajów oraz pozwoli na bliższe poznanie przodującej kultury fizycznej Kraju Rad.

Hasła KC KPZR z okazji XXXVI rocznicy Wielkiej Październikowej Rewolucji Socjalistycznej

MOSKWA (PAP). Komitet Centralny Komunistycznej Partii Związku Radzieckiego ogłosił z okazji XXXVI rocznicy Wielkiej Październikowej Rewolucji Socjalistycznej hasła głoszące m. in.

Niech żyje XXXVI rocznica Wielkiej Październikowej Rewolucji Socjalistycznej!

Niech żyje międzynarodowa solidarność mas pracujących wszystkich krajów!

Braterskie pozdrowienia dla wszystkich narodów, walczących o pokój, o demokrację, o socjalizm!

Niech żyje pokój między narodami! Nie ma takiej spornej lub nierozwiązanej kwestii, która nie mogłaby być rozwiązana w drodze pokojowej na podstawie wzajemnego porozumienia krajów zainteresowanych!

Masy pracujące wszystkich krajów! Umacniajcie jedność narodów w walce o osłabienie napięcia międzynarodowego, o pokój przeciwko agresywnym siłom, dążącym do rozpętania nowej wojny światowej! Powiększajcie i zwieryście szeregi obrońców pokoju!

Braterskie pozdrowienia dla mas pracujących krajów demokracji ludowej, walczących pomyślnie o dalszy rozwój gospodarki narodowej oraz podniesienie materialnego i kulturalnego poziomu życia narodu, o zbudowanie społeczeństwa socjalistycznego! Niech żyje i krzepnie niewzruszona przyjaźń i współpraca krajów ludowo-demokratycznych i Związku Radzieckiego!

Braterskie pozdrowienia dla wielkiego narodu chińskiego, walczącego pomyślnie o uprzemysłowienie kraju, o dalszy rozwój ekonomiki i kultury, o wszechstronne umocnienie swego ludowo-demokratycznego państwa! Niech żyje i rozkwita niewzruszona braterska przyjaźń i ścisła współpraca Związku Radzieckiego i Chińskiej Republiki Ludowej dla dobra narodów naszych krajów oraz dla utrwalenia pokoju i bezpieczeństwa międzynarodowego.

Braterskie pozdrowienia dla bohaterstwa narodu koreańskiego, który obronił swą ziemię ojczystą przed interwentami i walczy o odbudowę gospodarki narodowej, o pokój, o jedność narodową!

Pozdrowienia dla demokratycznych sił Niemiec, walczących przeciwko zbrodniczym planom przekształcenia Niemiec zachodnich w ognisko trzeciej wojny światowej! Niech żyje Niemiecka Republika Demokratyczna — niezawodna ostoja walki o zjednoczone, niezawisłe, pokojowe demokratyczne Niemcy!

Pozdrowienia dla narodu japońskiego mężnie walczącego o niezawisłość narodową, o pokójowy i demokratyczny rozwój swej ojczyzny, przeciwko przekształceniu Japonii w bazę wypadawą imperialistów!

Braterskie pozdrowienia dla narodów krajów kolonialnych i zależnych, walczących przeciwko uciskowi imperialistycznemu, o swą wolność i niezawisłość narodową!

Niech żyje przyjaźń narodów Anglii, Stanów Zjednoczonych i Związku Radzieckiego w ich walce o zapobieżenie wojnie i zapewnienie trwałego pokoju na całym świecie!

Niech żyje przyjaźń między narodami Związku Radzieckiego i narodami Francji i Włoch!

Żołnierze radziecy! Pogłębiajcie nieustannie swą wiedzę wojskową i polityczną, doskonalcie swój kunszt bojowy! Nieustannie wzmacniajcie potęgę obronną państwa socjalistycznego! Chwała radzieckim siłom zbrojnym, stojącym na straży pokoju i bezpieczeństwa naszej ojczyzny!

Masy pracujące Związku Radzieckiego! Jeszcze ściślej zespolimy się wokół Partii Komunistycznej i Rządu Radzieckiego, zmobilizujemy nasze siły i energię twórczą do wielkiego dzieła zbudowania komunizmu w naszym kraju! Niech żyje niewzruszona jedność Partii Komunistycznej, Rządu Radzieckiego i narodu!

Masy pracujące Związku Radzieckiego! Umacniajcie niewzruszony sojusz klasy robotniczej i chłopstwa kolchozowego, braterską przyjaźń między narodami naszego kraju! Umacniajcie nieustannie jedność wielkiego radzieckiego wielonarodowego państwa, umacniajcie potęgę naszej socjalistycznej ojczyzny!

Masy pracujące Związku Radzieckiego! Zapewnimy wcielenie w życie polityki Partii i Rządu, zmierzającej do zdecydowanego podniesienia poziomu życia klasy robotniczej, chłopstwa kolchozowego, całego naszego narodu! Doprowadzimy do radykalnego zwiększenia produkcji artykułów masowego spożycia!

Hasła KC KPZR wzywają następnie robotników, inżynierów i techników przemysłu węglowego, przemysłu naftowego, elektrowni i przemysłu elektrotechnicznego do podniesienia wydajności pracy i zwiększenia produkcji.

Robotników, inżynierów i techników przemysłu hutniczego, przemysłu budowy maszyn, przemysłu chemicznego, przemysłu materiałowego budowlanych, przemysłu leśnego i papierniczego — wzywają KC KPZR do dalszego rozwijania mechanizacji i automatyzacji procesów produkcyjnych, do zwiększania produkcji i obniżania jej kosztów własnych.

Pracowników przemysłu, produkującego artykuły masowego spożycia, oraz przemysłu artykułów spożywczych wzywają KC KPZR do wyprodukowania trwałych i gustownych towarów wysokiej jakości.

Do pracowników rolnictwa zwraca się KC KPZR z następującym hasłem:

Walczcie o nowy, potężny rozwój wszystkich działów rolnictwa socjalistycznego, aby w ciągu najbliższych 2—3 lat zaspokoić pod dostatkiem rosnące potrzeby ludności naszego kraju na artykuły spożywcze oraz zapewnić surowce dla przemysłu lekkiego i spożywczego.

KC KPZR wzywa kolchoźników, pracowników ośrodków maszynowo-tractorowych i sowchozów, oraz wszystkich pracowników rolnictwa, by walczyli o dalszy rozwój i rozkwit wszystkich kolchozów, o zwiększenie globalnej i towarowej produkcji roślinnej i hodowlanej o lepsze opanowanie i całkowite wykorzystywanie traktorów, kombajnów i innych maszyn rolniczych.

Hasła apelują do pracowników handlu państwowego i spółdzielczego, by usprawnili handel artykułami spożywczymi i przemysłowymi w mieście i na wsi.

KC KPZR wzywa pracowników instytucji naukowych i szkolnictwa wyższego, by rozwijali naukę radziecką, oraz pracowników literatury i sztuki, by tworzyli dzieła godne wielkiego narodu radzieckiego.

Ostatnie hasła KC KPZR głoszą:

Niech żyje wielki Związek Socjalistycznych Republik Radzieckich — twierdzą przyjaźń i chwały narodów naszego kraju, niezwykłą ciężoną ostoja pokoju na całym świecie!

Niech żyje wielki naród radziecki — budowniczy komunizmu!

Niech żyje Komunistyczna Partia Związku Radzieckiego, wielka przewodnia i kierownicza siła narodu radzieckiego w walce o zbudowanie komunizmu!

Pod sztandarem Lenina—Stalina pod przewodnictwem Komunistycznej Partii — naprzód ku triumfowi komunizmu!

KOMITET CENTRALNY
KOMUNISTYCZNEJ PARTII ZWIĄZKU RADZIECKIEGO

Polska Ludowa z pietyzmem odnosi się do bogatej spuścizny wolnościowych, postępowych walk przeszłości

Skrót przemówienia Wiceprezesa Rady Ministrów tow. Józefa Cyrankiewicza na sesji naukowej PAN w Warszawie

Szanowni zebrani!

Nie ulega wątpliwości, że na rozpoczętą dziś sesję naukową Polskiej Akademii Nauk poświęconą polskiemu Odrodzeniu spogląda z dużym oczekiwaniem nie tylko świat nauki, ale najszersze koła naszego społeczeństwa. Naród nasz chce poznać i po raz pierwszy ma wreszcie możliwość i w coraz większym stopniu będzie miał dzięki wazszej pracy tę możliwość — poznać, wolną od przeinaczeń, zafałszowań i przemilczeń prawdę o tym wspaniałym okresie, o polskim Odrodzeniu w całym jego bogactwie i wielostronności, a przede wszystkim w tym, co dziś, bardziej niż kiedykolwiek opromienia go świetnością, z jego żywiołową odwagą myśli i czynów, śmiałością burzenia przesądów, śmiałością walki z krepującymi myśl ludzką i czyny ludzkie okowami średniowiecza, feudalnymi okowami teologii, panującej nad wszystkimi dziedzinami życia i krepującej ich rozwój, ma możliwość zobaczyć zawarty w dziełach myślicieli i pisarzy tego okresu odłask rozenia się nowych sił społecznych i powstającą na tym gruncie nową świadomość, nową twórczość i nową filozofię.

Niewątpliwie zadaniem proklamowanego przez Polskę Ludową Roku Odrodzenia było poznanie, przyswojenie sobie i uczenie przez nasz naród pięknych tradycji polskiego Odrodzenia, poznanie wielkich postaci myślicieli, pisarzy, artystów i ukazanie źródeł ich wielkości i nieprzemijającego znaczenia, polegające go na ścisłym ich związku z walką tych sił społecznych, które w swych starciach politycznych i religijnych wyrażały odrodzenie i postępowe na owe czasy dążenia wymierzone przeciw wsteczniemu, ciemnocie i uciskowi.

Polska Ludowa i naród nasz z pietyzmem odnosi się do bogatej — a niedostatecznie poznanej i w przeszłości przed nim głęboko w mactwach i mętnościach nauki burżuazyjnej zatanej — spuścizny wolnościowych, postępowych walk przeszłości.

Wśród tych walk przeszłości procesne miejsce zajmują antyfeudalne dążenia mas, które wyrażone w wielu różnorodnych formach złożyły się na potężny nurt Odrodzenia. Zaostrzonej na skutek rozwoju sił wytwórczych walki mas ludowych z porządkiem feudalnym rozwija się polska myśl polityczna, ukoronowana swoimi znajdującymi w dziełach Frycza — Modrzewskiego, będących wielkim wkładem w ogólnoludzki dorobek walki o postęp i sprawiedliwość. Zdobywa swoje prawo obywatelstwa język polski, wypierający

kosmopolityczną, elitarną łacinę. Rozkwita piękno polskiej literatury, głoszącej idee postępu, wolności i wyzwolenia człowieka. Bujnie rozkwita tak bogata na ziemi polskiej świecka sztuka Odrodzenia. Przerwywa wreszcie okowy średniowiecznej teologii świadoma myśl naukowa, ukoronowana nieśmiertelnym dziełem Kopernika.

To całe bogactwo i wielkość postępowej, antyfeudalnej, antymagnackiej treści polskiego Odrodzenia, znaczenie jego naukowych zdobyczy, uderzających celnie w ponurą, feudalną twierdzę teologii, — postępowe tradycje oporu przeciw magnaterii sztykującej swoją ślepotą, egoizmem i zdradą grób Rzeczypospolitej — wspaniale i mocno, rodzime źródła rozwoju kultury narodowej, a zarazem powiązane z kulturą ogólnoludzką polskie Odrodzenie — w całym bogactwie, swej wielostronności i bujności, ma nazwemu narodowi ukazać Rok Odrodzenia.

Aby tak mogło się stać, wielkie zadania stanęły przed polską nauką. Należało w pewnym sensie odkryć na nowo polskie Odrodzenie spod pokładów dowolności, przeinaczeń, rozczłonkowania i przemilczeń, fałszywych, przeważnie kosmopolitycznych interpretacji, jakie stosowała burżuazyjna nauka polska, aby wielkie postacie Odrodzenia wyprać z ich ideowej postępowej treści — by nie ukazać rewolucyjnego na owe czasy nurtu ich myśli, aby nie budzić w społeczeństwie groźnych zawsze dla wsteczniactwa skojarzeń i analogii, aby Odrodzenie polskie traktować jako nawet nie sumę, ale zbieraninę nowinek w różnych okresach importowanych z Włoch jak pomarańcze i trudnych do przeszczepienia na nasz sarmacki grunt i nie mających z naszym gruntem nic wspólnego.

Tak to kosmopolityzm wspierał szowinizm i służył do wywyższania inne narody, a równocześnie odcinając nas od ogólnoludzkich zdobyczy innych narodów stawiając się wygodnym narzędziem czynienia z Polską Ciemnogrodu — instrumentem walki z rodzimym nurtem postępowym, walki prowadzonej w Polsce przez magnackie i klerykalne wsteczniactwo, które doprowadziło Polskę do upadku, walki prowadzonej od Odrodzenia, nie mówiąc już o dalszej przeszłości, poprzez reakcję katolicką wieku XVII aż po prąd faszystowski lat międzywojennych, które jeszcze raz wepchnęły Polskę w przepaść i po kosmopolityzm niedobitków emigracyjnych lat dzisiejszych, które chciałyby zrobić to samo, ale już na szczęście, po raz pierwszy w historii naszego narodu, nie mogą.

Uroczyste otwarcie wystawy «Odrodzenie w Polsce» w Muzeum Narodowym

WARSZAWA (PAP). W dniu 25 bm. w Muzeum Narodowym w Warszawie odbyło się uroczyste otwarcie wystawy — „Odrodzenie w Polsce”, zorganizowanej staraniem Komitetu Obchodu Roku Odrodzenia Polskiego.

Na uroczystość przybyli: członkowie Rady Państwa i rządu, członkowie Biura Politycznego KC KPZR, członkowie Prezydium Polskiej Akademii Nauk z prezesem PAN prof. dr. J. Dembowskim na czele, przedstawiciele organizacji społecznych oraz liczni reprezentanci świata nauki, kultury i sztuki stolicy. Obecni byli członkowie przebywającego w Warszawie zespołu Państwowego Teatru im. E. Wachtangowa i delegacji filmowców radzieckich oraz członkowie węgierskiej delegacji rządowej bawiącej w Warszawie dla podpisania planu realizacji umowy o współpracy kulturalnej polsko-węgierskiej.

Do zebranych przemówił sekretarz naukowy PAN — prof. dr. S. Żółkiewski, który oświadczył m. in.: „Wystawa „Odrodzenia w Polsce” jest poważnym osiągnięciem naukowym, rezultatem szeroko zakrojonej pracy badawczej 52 uczonych, w tym 12 członków PAN.

W nauce naszej nie mieliśmy dotychczas nowoczesnych, marksistowskich oświetleń problematyki polskiego Odrodzenia. Twórcy obecnej wystawy musieli być zatem twórczymi badaczami, musieli wykonać szereg map i wykresów na podstawie specjalnych badań źródeł archiwalnych. Twórcy wystawy czerpali materiały z osiągnięć badawczych kilkunastu opublikowanych w tym

roku rozpraw, 40 referatów przygotowanych na sesję PAN i licznych dyskusji naukowych, które w ciągu roku przygotowań do sesji poruszały polskie ośrodki naukowe, pozwoliły ustalić właściwe zrozumienie wielu zjawisk polskiego Odrodzenia i wytyczyły drogę dalszych badań nad tą epoką”.

„Szczególną wdzięczność — mówił na zakończenie prof. Żółkiewski — należy się rządowi Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej, któremu zawdzięczamy, iż nowoczesne badania naukowe, dotyczące Odrodzenia, mogą być prowadzone z takim nasileniem i pietyzmem dla pamiętek kultury narodowej. Należy się wdzięczność naszym przyjaciółom zagranicą. Przyjaźni narodów ZSRR zawdzięczamy uratowanie z pożogi faszystowskiej przez wyzwolicielską Armię Radziecką licznych pamiętek kopernikowskich. Dzięki rządowi Republiki Czechosłowackiej mogliśmy na wystawie pokazać największy skarb spośród pamiętek polskiego Odrodzenia — rękopis „De revolutionibus”. Twórcom wystawy — naukowcom, artystom i robotnikom — należy się szczerą wdzięczność za ich niezmordowaną pracę i entuzjazm”.

Otwarcia wystawy dokonał Wiceprezes Rady Ministrów J. Cyrankiewicz.

Tak więc gorące było pragnienie wszystkich, aby nasi historycy, badacze, uczeni we wszystkich dziedzinach, pisarze i publicyści, muzycy i artyści umieli wszechstronnie i prawdziwie, oczyszczając od ograniczeń i wypaczeń, odkrywczo i twórczo ukazać narodowi polskiemu twórców polskiej kultury i bojowników o sprawiedliwość przeciw uciskowi, o naprawę Rzeczypospolitej, a równocześnie, aby umieli do końca obnażyć egoizm stanowy i wsteczniactwo magnatów idących ręką w rękę z kosmopolitycznymi księżkami Kościoła, a ponad nimi ukazać te nieprzemijające wartości Polskiego Odrodzenia, polskiego nurtu postępu, które przetrwały wieki reakcji, a podniesione na nowo do godności narodowych idei w okresie Oświecenia — dziś w Polsce Ludowej mogą wreszcie zająć pełnym blaskiem zwycięskiej realizacji idei postępu.

Nie ulega wątpliwości że wokół Roku Odrodzenia w Polsce Ludowej — rzeczywiście powstał wielki ruch naukowy, któremu sprzyja koncentracja wysiłków całej plejady badaczy, że nauka polska przychodzi na tę sesję z poważnym i wszechstronnym dorobkiem.

Rok Odrodzenia już dziś poszczycić się może niezwykle obfitym plonem opracowanych i wydanych książek, albumów i publikacji, świadczących zarówno o pietyzmie z jakim Polska Ludowa odnosi się do swego kulturalnego dziedzictwa, jak i o dużej kulturze wydawniczej, a przede wszystkim, będących dobrym instrumentem popularyzacji wiedzy o polskim Odrodzeniu w najszerszych kołach.

Już dziś można powiedzieć, że Rok Odrodzenia w Polsce Ludowej stał się poważną inauguracją trwałych badań naukowych nad tym okresem, a także dzięki współpracy i zapalowi niezliczonych rzesz prelegentów, popularyzatorów, a przede wszystkim nauczycieli pozwolił, aby cały naród, śledząc za wynikami pracy swoich uczonych, pisarzy i twórców i przyswajając je sobie z pietyzmem — piękne dziedzictwo postępowych walk z uciskiem, wsteczniactwem i z reakcją w przeszłości ponosił w przyszłość, którą dzisiaj w zmieniających zwycięstwami klasy robotniczej warunkach społecznych buduje własnymi rękami.

Pięknie powiedział Stalin, że: „Obecnie, gdy na obszarze od Chin i Korei do Czechosłowacji i Węgier powstały nowe „szturmowe brygady” w postaci krajów ludowo-demokratycznych — obecnie naszej partii łatwiej jest walczyć, a i praca też poszła różniej”.

Ale można powiedzieć, trawestując słowa Stalina, że praca nad budowaniem nowego życia pójdzie nam różniej także dlatego, że naród nasz coraz bardziej świadomy jest swojej historii, świadomy jest jednej strony ogromu nieszcześć, jakie spadły na niego w przeszłości aż po rok 1939, ściągających nań przez wsteczniactwo i reakcję — magnaterię świecką i duchowną, antynarodowy egoizm klas posiadających. Świadomy jest też coraz bardziej z drugiej strony — ile to wieków walki najlepszych w narodzie z uciskiem, ile woleńcówych walk ludu, ile protestów i buntów, ile ofiar, ile myśli płomiennych głoszących wolność i postęp składało się w przeszłości na dzisiejszą epokę urzeczywistnienia sprawiedliwości i postępu.

Praca nasza i walka o pokój pójdzie nam różniej także wtedy, gdy cały naród, a przede wszystkim młodzież odczuje jak wielkich nieprzemijających wartości kulturalnych, jak całego dorobku kultury i zdobywczej myśli ludzkiej przychodzi dziś naszemu narodowi i wszystkim narodom bronić przeciw siłowcom zniszczenia i barbarzyństwa, przeciw ludobójczym planom najbardziej agresywnego wsteczniactwa, i jak po raz pierwszy w dziejach ludzkości — przeciw zalewowi barbarzyństwa wyrasta pożądana tama wielkiego ruchu pokoju, który w roku tym na swych szczytach walki o utrwalenie największych zdobyczy ludzkiej myśli wypisał imię tytana naszego Odrodzenia — Mikołaja Kopernika.

Ukazać bogactwo tego narodowego dorobku minionych, ale wiecznych wieków walk o triumf wolności i postępu, o rozkwit kultury — oto piękne zadanie badaczy, pisarzy, artystów, nauczycieli, oto piękne zadanie polskiej nauki w walce o patriotyczną świadomość naszego narodu.

Dobra praca zespołu gminnego — to dobre wyniki w akcji skupu zboża

Do 5 października gmina Brzozówka, pow. Kraśnik zrealizowała zaledwie 32% rocznego planu skupu zboża. Przyczyną tak niskiego wykonania planu była przede wszystkim słaba działalność zespołu gminnego oraz niedostateczna praca polityczno - uświadamiająca aktywistów.

Do dnia 20 bm. Brzozówka wykonała 65% planu rocznego. Gdyby od początku skupu tj. od września tempo dostaw było takie jak obecnie, gdyby praca GRN i Komitetu Gminnego PZPR postawiona była na tym poziomie, co w okresie od 5 do 20 października, gmina z pewnością wykonałaby do tej chwili plan roczny w 100%.

Zanalizujemy okres tych 15 dni, kiedy procent wykonania rocznego planu skupu z 32 wzrósł do 65%, kiedy wiele gromad znajdujących się przedtem na szarym końcu przekroczyło już 90% planów gromadzkich.

ZESPÓŁ GMINNY KIERUJE AKCJĄ SKUPU

We wrześniu zespół gminny nie przejawiał żadnej działalności. Nic też dziwnego, że skup zboża przebiegał słabo. Sytuacja poprawiła się z chwilą przybycia do Brzozówki pełnomocnika powiatowego, który pracę swoją rozpoczął od ożywienia działalności zespołu.

Członkowie zespołu oprócz kierowania akcją skupu, często wyjeżdżają w teren, a szczególnie do tych gromad, w których sytuacja przedstawia się źle. Na zebraniach gromadzkich członkowie zespołu rozmawiają z chłopami, którzy z takich czy innych powodów nie spełnili jeszcze swych obowiązków. Rozmowy takie prowadzone z ociągającymi się gospodarzami mają duży wpływ na realizację planów gromadzkich.

Na zebraniach gromadzkich każdy gospodarz wobec całej gromady mówi o przyczynach niewykonania planu, a następnie w dyskusji zabierają głos inni i stwierdzają czy relacja ta jest zgodna z rzeczywistością („wiedza sąsiedzi jak kto siedzi“). Nikt zatem, jak to się mówi — nie wykreśli się sianem i każdy po ustaleniu przez wszystkich zebranych terminu wykonania dostaw musi zobowiązać się do jego dotrzymania.

Zebrania demaskują kuliaków i ich wrogą propagandę o „kieskich urodzajach“ itp.; sporządza się od razu wnioski o ukaranie opornych.

W 5 DNI Z 30% PLANU DO 92%

O pracy zespołu najlepiej świadczą wyniki, jakie uzyskano w gromadzie Słodków I, która należała do najbardziej opóźniających się w realizacji planowego skupu zboża.

Dlaczego gromada Słodków nie odstawiła zboża?

Sprawa wzięła swój początek od Franciszka Wnuczka, który przy klasyfikacji gruntów podał ziemię orną jako las i łąkę. W związku z tym zmierzono mu 2 q zboża z 8 ha, podczas gdy jego sąsiedzi posiadający faktycznie znacznie mniej ziemi ornej otrzymali większe wymiary. Chłopi byli tą sprawą mocno rozgoryczeni i część z nich nie chciała zboża odstawić. Sprawa Wnuczka była zatem jedną z przyczyn hamu-

jących akcję skupu zboża w gromadzie. Na zebraniu gromadzkim Wnuczka zdemaskowano. Małorolni chłopci jak Edward Oleszko, Antoni Rej i inni opowiedzieli o jego nieuczciwym postępowaniu. Kombinatorów podobnych do Wnuczka zdemaskowano zresztą więcej. Józef Koper z 12 q zboża nie odstawił jeszcze ani kilograma. Na zebraniu tłumaczył się nieurodzajem. Sąsiedzi jednak wykazali mu, że skoro oni mogli wykonać swoje plany, to on również musi to uczynić. Przecież zboże u niego nie było gorsze. Zebrani poparli wniosek kolegium o ukaranie Kopera. Za ociąganie się w dostawach odpowie on przed sądem.

Józef Król, małorolny chłop, który wykonał już swój plan powiędział na zebraniu: „Dobrze się stało, że kolegium gminne przyjechało do nas, gdyż w ten sposób wspólnie zdemaskowaliśmy różnych kombinatorów w gromadzie. W zeszłym roku Słodków pierwszy w gminie wykonał planowy skup zboża. W tym roku niechcemy być gorsi. Wnuczek, Koper i inni muszą odstawić zboże.“

Jeszcze w tym samym tygodniu po zebraniu sołtys Leon Bucioń wspólnie z „trójką“ gromadzką zorganizowali 2 zbiorowe odstawy, dzięki którym Słodków znalazł się na pierwszym miejscu w gminie.

Również w gromadzie Antolin zorganizowano zbiorową odstawę — wzięło w niej udział 25 gospodarzy. Chłopi jechali z transparentem: „Chleb — ojczyźnie“. W gromadzie Antolin wykonanie planu skupu zboża z 19 proc. wzrosło do 72 proc.

Na zebraniu w Wierchowiskach dzięki zdecydowanej postawie małorolnych chłopów zdemaskowano opornych: Michała Stolarza, Michała Doleckiego i Konstantego Ciupa-kę, którzy jeszcze nawet nie rozpoczęli realizacji swych planów. Wnioski o ich ukaranie zostały przesłane do prokuratora.

Natomiast średniorolni gospodarze jak Bronisław Działorz, Franciszek Janusz, Adam Błoński pod wpływem rozmowy podczas zebrania z członkami kolegium, odstawili już swoje zboże.

W ten sposób współpraca kolegium z małorolnymi i średniorolnymi chłopami dała dobre wyniki w skupie zboża.

NIE ZAPOMINAC O POMOCY DLA CHŁOPÓW

Na zebraniu w Majdanie Obleszcze mówiono o tym, że sołtys odwiezł gospodarzy i przypomina im o skupie zboża, ale nie pamięta o załatwieniu innych ważnych dla chłopów spraw. Np. Antonina Kowalczyk — wdowa gospodarująca na 1,5 ha kilkakrotnie zwracała się do sołtysa, aby w ramach pomocy sąsiedzkiej wyznaczył jej kogoś do naprawy dachu. Sołtys jednak mówił tylko o zbożu, a o naprawie dachu nie chciał słyszeć. Na zebraniu Kowalczykowska poskarżyła się przed kolegium, które zobowiązało sołtysa do szybkiego załatwienia jej sprawy.

Podobnie załatwiono sprawę Heleny Tęsknej, której mąż jest w wojsku. Nie mogła ona dotychczas z braku furmanki wywiązać się ze swych obowiązków.

Sołtys wobec wszystkich gospodarzy przyrzekł, że na przyszłość będzie przestrzegał dekretu o pomocy sąsiedzkiej i bardziej niż dotychczas interesował się pomocą dla wdów i rodzin, których ojcowie lub synowie są w wojsku.

Na zebranie przyszli również kuliacy: Jan Biały, który zalega z dostawą 6,5 q zboża i 22 q ziemniaków, Wojciech Wielgus (zalega z 35 q zboża), Stanisław Biżek (zalega z 28 q zboża i inni). Członkowie zespołu nie uznali ich krętackich wykrętów i polecieli im stawić się w gminie. O ile nie uregulują w terminie swych zaległości sprawami ich zajmie się prokurator.

Pod wpływem rozmów z członkami zespołu gminnego chłopci z Majdanu Obleszcze postanowili w najbliższą sobotę odwieźć zbiorowo zboże do punktu skupu.

Jeśli zespół gminny będzie nadal prowadził w gromadach taką pracę polityczno - uświadamiającą, można się spodziewać, że Brzozówka w najbliższych dniach wykona w 100% roczny plan skupu zboża.

Inne gminy powiatu kraśnickiego powinny przejąć styl pracy zespołu z Brzozówki.

Pad.



Małorolna chłopka (2,98 ha) Józefa Kwitowa z Gulanowa (gm. Garbów, pow. Puławy), rozumie, że od wykonania zobowiązań wobec państwa przez całe pracujące chłopstwo zależy dalszy szybki rozwój gospodarki i kultury narodowej. Dzięki temu rozwojowi chłopci małorolni zyskali duże możliwości zarobku, kształcenia dzieci, zajmowania stanowisk państwowych i społecznych. Aby ten rozwój był nadal szybki, każdy chłop małorolny powinien przodować w obowiązkowych dostawach. Dlatego Józefa Kwitowa w całości wykonała dostawę zboża i ziemniaków, a dostawę mleka ma na ukończeniu. Na zdjęciu: magazynier Kazimierz Droid ogląda zboże dostarczone przez Kwitową do GS.

Więcej wina, marmolady i dżemów dostarczą Milejowskie Zakłady Owocowo-Warzywnicze

Zakłady Przetwórstwa Owocowo-Warzywniczego w Milejowie produkują wszelkiego rodzaju wina, marmolady, powidła, dżemy, kompoty i przetwory jarzynowe. Największe nasilenie produkcji, jeśli chodzi o przetwory owocowe zaczyna się w lipcu, a warzywno-suszowe w październiku, tak, że w chwili obecnej Zakłady Milejowskie pracują „pełną parą“.

W ciągu ostatnich dwóch kwartałów Milejów dostarczył ponad pół miliona litrów różnych gatunków win, duże ilości owocowej marmolady, dżemów, powideł i innych przetworów owocowych. W 1954 roku Zakłady Milejowskie powiększą się o nową winiarnię.

*

W okresie od stycznia do lipca br. styl pracy w Milejowskich Zakładach pozostawał wiele do życzenia, co oczywiście nie wpłynęło dodatnio na realizację planów produkcyjnych. Pracę zakładów cechowała nierytmiczność. Wprawdzie miesięczne plany produkcyjne były od stycznia do maja według wartości wykonywane, nawet z pewną nadwyżką, ale działało się to kosztem godzin nadliczbowych i przekroczenia w poszczególnych miesiącach funduszu płac. W czerwcu i lipcu planu według wartości nie wykonano, jak twierdzi kierownictwo zakładu z powodu braku surowca do produkcji dżemów. W wielu wypadkach Centrala Ogrodnicza w Lublinie rzeczywiście nie wywiązała się w dostatecznym stopniu z dostaw potrzebnych owoców. Jednakże nie tylko te tzw. obiektywne przyczyny spowodowały niewykonanie planów. Wina za to ponosi przede wszystkim sam zakład. Przy produkcji np. marmolady nie była przestrzegana receptura, co wpłynęło ujemnie na jej jakość. Stało się to nie tylko przedmiotem reklamacji ze strony odbiorców, ale było też przyczyną spadku wykonania planów.

Niepokojący ten stan stał się sygnałem dla dyrekcji, organizacji partyjnej i związkowej, które przeanalizowały przyczyny zła i szukały wyjścia z impasu.

Zreorganizowano poszczególne wydziały i rozstawiono właściwie ludzi, obsadzając najtrudniejsze odcinki najlepszymi, najbardziej odpowiedzialnymi pracownikami. Wyniki nie dały na siebie długo czekać. Plan za sierpień wykonano w 115% przy wskaźniku wydajności na jednego robotnika grupy przemysłowej 122 proc. Również i we wrześniu plan poważnie przekroczone bez naruszania funduszu płac.

Obecnie trwają prace związane z wprowadzeniem planowania wewnątrzzakładowego. Każdy robotnik będzie znał swe zadania dobowe, dekadowe i miesięczne, będzie dawał sobie sprawę z znaczenia realizowania planu co dnia, co godzinę na wszystkich stanowiskach pracy i z uwzględnieniem wszyst-

kich wskaźników, a więc i obniżki kosztów własnych.

Prowadzi się też pracę uświadamiającą, by robotnik rozumiał w pełni, że im lepiej i wydajniej pracuje, tym więcej i tańszych towarów otrzymują tacy jak on ludzie pracy. Tym większe są też i jego zarobki.

MECHANIZACJA I AUTOMATYZACJA PROCESÓW PRODUKCYJNYCH

Personel inżynieryjno-techniczny podjął wysiłki zmierzające do ciągłego doskonalenia technologii produkcji, opracowania instrukcji technologicznych, procesów produkcji, które wprowadza się systematycznie w życie.

Decydujący wpływ na obniżenie kosztów produkcji wywiera wzrost wydajności pracy poprzez wprowadzenie nowego sprzętu technicznego, udoskonalenie starego, mechanizację i automatyzację procesów wytwórczych. Tak np. w dziale produkcji półfabrykatów, zastosowanie mechanicznego przerobu owoców na maszce i przecier umożliwiło znaczne polepszenie wskaźników pracy, zwiększenie przerobu dziennego o 100 proc.

Zainstalowanie automatów do przerobu wiśni i pomidorów ogromnie zwiększyło wydajność pracy, dało znaczne oszczędności i pozwoliło przenieść na inne odcinki pracy 50 robotników. Ogólnie biorąc — zastosowanie nowych maszyn i urządzeń do produkcji — zwiększyło wydajność zakładu o 80 proc. w porównaniu z rokiem ubiegłym.

Duże zasługi w zakresie zwiększenia wydajności pracy i urządzeń, a także polepszenia jakości produkcji położyli inżynierowie — Tadeusz Frączek i Eugeniusz Jędrzejczyk.

Dużą uwagę zwraca kierownictwo zakładu i organizacja partyjna na szkolenie robotników. M. in. w dziale obróbki surowca przeszkolono Bolesława Bilkiewicza i Wacława DREWNIĄKA, z brygady produkcyjnej dżemów — Marię Tchórzewską. Podnieśli oni swe kwalifikacje, w wyniku czego uzyskali wyższe grupy uposażenia. Wielu majstrów prowadzi w działach szkolenie warsztatowe, pomagając robotnikom w osiągnięciu coraz lepszych wskaźników.

Wacław Stasiak — majster działu tłoczni chętnie dzieli się z robotnikami swymi doświadczeniami. Józef Mitura i Zofia Piskorska, którzy niedawno opuścili rodzinną wieś Ciechanki, by pracować w fabryce nieprędko by w ustroju kapitalistycznym zdobyli zawód. Obecnie dzięki wskazówkom majstra Stasiaka, Piskorska i Mitura pracują już samodzielnie i wysoko przekraczają normy. Na wyróżnienie zasługują brygady z Wytwórni Konserw Owocowych na czele z Janiną Borowicz, Antonim Krause i Janiną Jemielińską, którzy przeciętnie wyrabiają 170 proc. normy.

Nie gorzej pracują robotnicy: Zbigniew Kwaśniewski, Jan Fiszer, Zdzisław Pawłowski i Janina Szacon wykonujący 150—170 proc. normy.

Przy transporcie przoduje w pracy Józef Szpakowski, w winiarni, Aleksander Przychocki (który jest jednocześnie mężem zaufania).

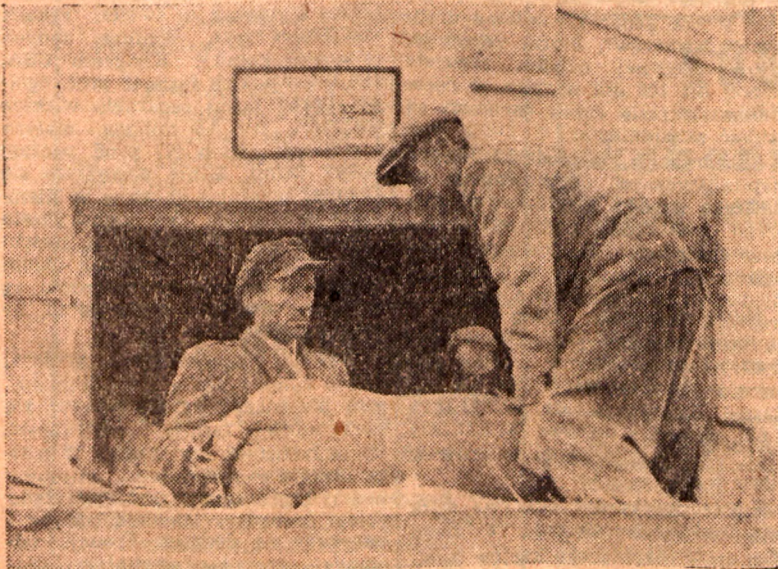
CZYN PAŹDZIERNIKOWY ROBOTNIKÓW MILEJOWSKICH ZAKŁADÓW PRZYSPOZY LUDZIOM PRACY WIĘCEJ WIN, MARMOLAD I DŻEMÓW

Ludziom pracy z miast i wsi więcej przetworów owocowo-warzywniczych dostarczą Milejowskie Zakłady dzięki podjętym przez załogę zobowiązaniom dla użeczenia Wielkiej Rewolucji Październikowej. Podjęcie zobowiązań poprzedziły zebrania w grupach związkowych, narady z majstrami i brygadziastami. Dzięki temu zobowiązania są dobrze przemyślane i całkowicie realne. Realizacja ich pozwoli na przedterminowe wykonanie rocznych zadań produkcyjnych.

I tak załoga Wytwórni Win postanowiła m. in. podnieść produkcję i w październiku wyprodukować ponad plan 6200 butelek wina. Ponadplanową produkcję da również Wytwórnia Konserw Owocowych. Załoga suszarni podniesie swą wydajność pracy o 12 proc.

Załoga Zakładów Milejowskich jest na najlepszej drodze do przełamania swych błędów, do produkowania coraz więcej, lepszych i tańszych wyrobów dla ludzi pracy.

H. R.



Aktywiści gromadzki powinni nie tylko przodować w wykonaniu obowiązków — głędem państwa, ale również bać o ułatwienie odstawa chłopa małorolnych i średniorolnych, by nie tracili oni na darmo czasu. Sprawa ta została doceniona przez sołtysa z Dębówki (gm. Konopnica, pow. Lublin), który zebrał zaległe końcówki od chłopów ze swej gromady i na jednym wozie dostarczył je do punktu skupu. Rolnicy nie stracili czasu, a swe zobowiązania uregulowali w całości. Na zdjęciu: sołtys Dąbrowski i ob. Wacław Mroczek (na wozie) zdejmują przyjacielom do magazynu worki ze zbożem.



St. Misztal, zamieszkała w Motyczu, (pow. Lublin) postępuje tak, jak postępują wszyscy pracujący chłopci — świadomi obywateli — odstawiła w terminie zboże do magazynu GS.

G. S.

Inż. Józef Kostkowski

St. Instruktor Działu Przemysłu Rolnego Okręgowego Zarządu PGR w Lublinie

Zakłady przemysłu ziemniaczanego PGR rozpoczynają kampanię

Przed kilku dniami odbyła się w Okręgowym Zarządzie PGR w Lublinie dwudniowa narada produkcyjna kierowników gorzelni PGR w wojew. lubelskim, poświęcona omówieniu kampanii spirytusowej 1953/54. W pierwszym dniu narady kierownicy gorzelni zdawali sprawozdania z przebiegu remontów w swych zakładach, wysłuchali dwóch referatów dotyczących organizacji produkcji oraz współzawodnictwa i walki o postęp techniczny.

Jak wynika ze sprawozdania i dyskusji tegoroczny przebieg remontów przedkampanijnych w gorzelniach PGR był znacznie sprawniejszy niż w latach poprzednich. Podczas gdy np. w roku ub. większość gorzelni była gotowa do ruchu dopiero w końcu października i w listopadzie, a niektóre mogły rozpocząć produkcję dopiero w grudniu, to obecnie 1/3 gorzelni zakończyła remonty już we wrześniu, a reszta zakończyła je w październiku, przy czym tylko nieliczne, pojedyncze zakłady, przeprowadzające najważniejsze remonty inwestycyjne i kapitalne, pozostaną do uruchomienia na drugą połowę października. W szczególności najlepiej i najsprawniej zostały przeprowadzone remonty w gorzelniach Zespołu PGR Niemce. Spośród gorzelni tego zespołu należy szczególnie wyróżnić gorzelnie Jastków, Niemce, Stara Wieś, Siedliska i Samokleski.

Z ogólnego stwierdzenia, że remonty w roku obecnym zostały wykonane lepiej i sprawniej niż w latach poprzednich, bynajmniej nie wynika, że wszędzie i wszystko jest w najlepszym porządku. I tak np. w zespole Hruszów remonty bieżące i kapitalne nie przebiegały zgodnie z harmonogramem, a roboty ulegały opóźnieniu w stosunku do wyznaczonych terminów. Wina ponoszą przede wszystkim kierownicy gorzelni, którzy wyznając zasady biurokracji papierowej zamiast rzetelnej i konkretnej pracy. Wina ponosi również Zespół za brak kontroli i organizacji prac remontowych w swoich gorzelniach, co w sposób najbardziej jaskrawy odbiło się na opóźnieniu robót remontowych w gorzelniach Surchów i Krasne. Trzeba podkreślić, że w tych samych warunkach pracująca gorzelnia w Rejowcu, dzięki inicjatywie i ofiarnej pracy tak załogi jak i kierownictwa, zdołała na czas wykonać remont i przedterminowo rozpocząć produkcję.

Podobnie jak w zespole Hruszów przedstawia się sytuacja w zespole Kock.

Wyjątek stanowią tu gorzelnia Wola Osowińska, która potrafiła przezwyciężyć piętrzące się trudności i przygotować w terminie zakład do produkcji. Przykładem dobrej organizacji remontów przedkampanijnych może być również w tym samym zespole krochmalnia-

Kock, w której zrealizowano już kilka pomysłów racjonalizatorskich.

W roku ubiegłym obserwowaliśmy wybitnie niesprzyjające warunki atmosferyczne, jakie występowały w okresie zbiorów i dostaw ziemniaka, podstawowego surowca w przemyśle rolniczym PGR. Dostawy ziemniaków przeciągnęły się jak pamiętamy aż do początków grudnia.

Z doświadczeń lat ubiegłych zostały wyciągnięte słuszne wnioski dotyczące organizacji skupu i dostaw ziemniaków dla zakładów przemysłu ziemniaczanego. Plan ten polega na całkowitym prawie wyeliminowaniu dostaw kolejowych z dalszych okolic przy zapewnieniu surowca z zaplecza zakładu, to jest przez skierowanie ziemniaków z dostaw obowiązkowych z najbliższego terenu bezpośrednio do gorzelni. Jest to rozwiązanie słuszne, i zdaje obecnie egzamin. Gorzelnie otrzymują ziemniaki bezpośrednio od producenta, z czego są zadowolone obydwie strony, a więc producent, który nie musi wozić ziemniaków obok gorzelni do dalszego punktu skupu i GS, która została w znacznym stopniu odciążona od przyjmowania ziemniaków do gorzelni, a gorzelnie otrzymują ziemniaki wcześniej i z dostawą na plac kopcowy.

W tych warunkach zaopatrzenie gorzelni w surowiec przedstawia się bez porównania lepiej niż w roku ubiegłym, czego dowodem jest wykonanie planu dostaw ziemniaków w końcu września, w niektórych gorzelniach, jak np. w Jablonie, Garbowie i Jastkowie.

Nie możemy jednak zapominać, że dostawy ziemniaków dla większości gorzelni jeszcze się nie zakończyły, a pogoda może się zmienić, dlatego też dotychczasowe sukcesy nie powinny usypiać naszej czujności i gotowości do przedstawienia organizacji dostaw na inne tory, gdyby tego zasłała potrzeba.

Jednym z najważniejszych zadań dla gorzelni i krochmalni w chwili obecnej jest dobre zakopcowanie ziemniaków na zimę. Dobre zakopcowanie zapewnia dostatek słomy, w której część gorzelni już się zapatrzyła, ale większość z nich dopiero teraz, gdy ziemniaki są już na placu, czyni gorączkowe poszukiwania za słomą.

Wreszcie trzeci z najważniejszych problemów, który został omówiony na naradzie kierowników gorzelni, to sprawa współzawodnictwa i walki o postęp techniczny. Należy stwierdzić, że zagadnienia te nie znalazły w naszych zakładach przemysłowych, należytego oddźwięku. Przeciwnie, wśród wielu zakładów można nawet zaobserwować niczym nie wytłumaczoną niechęć do współzawodnictwa i holdowanie przestarzałym metodom produkcji. Kierownictwo zakładów przemysłowych

zasklepiło się w kręgu niedogdy nabytych wiadomości, nie czyta fachowej literatury, nie śledzi nowych zdobyczy wiedzy technicznej, nie przeprowadza szkolenia fachowego swojej załogi. Nic więc dziwnego, że te zakłady nie idą naprzód, lecz ciągle drepcą w miejscu, że nie uzyskują lepszych wyników, ani w wydajności pracy, ani w wydajności surowca, ani w wydajności paliwa.

I kiedy w drugim dniu narady jej uczestnicy zwiedzili kilka gorzelni podlubelskich, mogli się przekonać naocznie, jakie rezultaty daje dobrze zorganizowana, przeszkolona i świadoma swych zadań załoga. W gorzelni Jastków, która już od 15.IX.53 r. jest w ruchu, wszystko ładnie i czysto. Robotnicy pracują cicho i sprawnie, tak, jak ich świeżo i dobrze wyremontowane maszyny i aparaty.

Kiedy rozmawialiśmy, czy to z aparatem Janem Kamińskim, czy to z palaczem Franciszkiem Pietrzykiem, czy z zacierowym Wacławem Sabą, czy to z innymi robotnikami, w ich oczach, w ich głosie i w całej postawie przebiegała dumna i radosza z poczucia dobrze wypełnionego zadania. Cieszyli się, że właśnie do ich gorzelni przyjechała wycieczka kierowników innych gorzelni, aby zobaczyć, jak wygląda dobra robota.

A tę robotę było widać na każdym kroku nie tylko wewnątrz fabryki, ale w takim samym stopniu w całym obejściu gorzelni i na placu końcowym, na którym można było zaobserwować końcowy etap wykonania planu dostaw ziemniaków. Kopce już okryte słomą i ziemią, oznaczone tabliczkami z kolejnym numerem i ilością ziemniaków, zajmują obszerny plac obok gorzelni. Na pierwszy rzut oka od razu widać, że panuje tu porządek i troska o właściwe zabezpieczenie surowca przed wpływami atmosferycznymi, co daje gwarancję dobrego przechowania.

Dobrze się stało, że uczestnicy wycieczki zwiedzili gorzelnie w Jastkowie. Widzieli następnie dobrze zorganizowany i w pełni nasilony prac przeprowadzony remont w gorzelni Garbów, widzieli także badanie na ukończeniu i dobrze przeprowadzone remonty w gorzelniach Niemce i Stara Wieś. Wiele z zaobserwowanych ulepszeń i prac organizacyjnych będą mogli przenieść na swoje warsztaty pracy. Myślę, że wycieczka do tych gorzelni spełniła swoją rolę. Już w czasie zwiedzania słyszano się takie głosy: „Jastków lub Niemce nie będą lepsze od mojej gorzelni — ja też potrafię tak zrobić”. Słowa te świadczą, że wśród uczestników zasklepiła się ziarno współzawodnictwa, jednej z największych sił gwarantującej rozwój naszej gospodarki narodowej.

Józef Stanisławek

Korespondent zakładowy LPZB

Metody pracy budowniczych Nowej Huty wykorzystamy na budowach LPZB

Wielokrotnie słyszałem przez radio, jak również czytałem w prasie o budowie nowego, socjalistycznego miasta i wielkiego kombinatu Nowa Huta, lecz nie zdawałem sobie sprawy z ogromu tego obiektu. Przekonałem się o tym uczestnicząc w wycieczce pracowników Lubelskiego Zjednoczenia Budowlanego. Zwiedziliśmy budowę kombinatu i poznaliśmy stosowane tam najnowsze metody pracy.

Już z daleka widać było wysokie kominy kombinatu, zarysy hal i budynków. Z lewej i prawej strony asfaltowej szosy, po której szybko mknął nasz samonocny rozciągały się nowe budynki mieszkalne. Duży, widoczny z daleka napis głosił: „Miało Nowa Huta”.

Wśród trzy i czteropiętrowych bloków mieszkalnych, lśniących w promieniach słońca rozciągają się zieleńce z rzędami drzew. Piosenka o Nowej Hucie to nie jakaś fantazja. Tuż zdałem sobie w pełni sprawę z tego, że każde zawarte w niej słowo jest poparte czynem murarza, zbrojarza, czy cieśli.

W dużej, pięknie udekorowanej świetlicy główny dyspozytor Zjednoczenia Budowy Nowej Huty, inżynier Wojnarewski, zapoznał nas z historią budowy.

— We wrześniu 1949 r. — mówił inż. Wojnarewski — rozpoczęliśmy pomiary, a w kilka tygodni później rozpoczęła się budowa linii kolejowych i dróg dojazdowych. W rok później budowaliśmy warsztaty usługowe, kopaliśmy kanały i betonowali fundamenty, na których dziś wznoszą się olbrzymie konstrukcje stalowe. Zbudowaliśmy 120 km torów, 60 km dróg, wykopaliśmy 9 mil. m. sześć. ziemi i ułożyliśmy 700 tys. m. sześć. betonu oraz zmontowali 280 tys. ton różnych konstrukcji stalowych, zbudowaliśmy setki kilometrów tuneli podziemnych, sieci elektrycznej i kanalizacyjnej.

Na bramie wejściowej kombinatu widnieje napis: „Nowa Huta budujemy dzięki pomocy technicznej ZSRR”. Na tle olbrzymich hal oraz magazynów konstrukcji stalowych ustawiono gablotki z portretami przodowników pracy i racjonalizatorów.

Nową Huta budują ludzie przybyli z całej Polski. Są i tacy, jak tow. Sikora, który do 1949 r. posiadał 3 ha ziemi — w miejscu, gdzie obecnie buduje się Nowa Huta. Gdy rozpoczęto pierwsze prace zgłosił się na budowę jako murarz, później został brygadierem, a po przeszkoleniu — kierownikiem budowy koksowni. Takich, jak tow. Sikora jest wielu. W Nowej Hucie wyrastają nowi ludzie.

Dzięki pomocy ZSRR budowa posuwa się naprzód w szybkim tempie.

Gdy jakiś pracownik idzie na urlop to po powrocie już nie poznaje budowy, na której przedtem pracował. Na 24 kilometrach kwadratowych buduje się ponad 250 obiektów, na podstawie dokumentacji i rysunków technicznych, wykonywanych przez inżynierów radzieckich. Powstaje najnowocześniejsza na świecie walcownia, elektrocementownia, siłownia itd.

Niesposób jest zwiedzić całego terenu budowy kombinatu w okresie jednego lub dwu dni, dlatego musieliśmy się ograniczyć do obejścia najważniejszych obiektów.

Gdzie tylko okiem sięgnął widać koparki i spychacze, które pracują systemem potokowym. Radziecki dźwig wciąga bez przerwy ciężkie, stalowe konstrukcje. Widok tylu dźwigów, koparek, spychaczy, transporterów, wywozów, ciągników, różnego rodzaju sprzętu budowlanego, wielkiego ruchu pojazdów mechanicznych może oszołomić.

Z podziwem patrzyli nasi inżynierowie, technicy, majstrówle, przodownicy pracy i racjonalizatorzy na takie tempo pracy.

Wiele z tego co widzieliśmy można wykorzystać na budowach Lubelszczyzny. Np. na budowach naszych, na tablicach pisze się tylko, kto wykonuje roboty, np. „Roboty wykonuje LPZB Nr 1”. Jest to tylko ogólna informacja; w Nowej Hucie na tablicy widnieje jeszcze nazwisko kierownika budowy. Kto przechodzi obok, a widzi inżyniera, czy bumelanctwo, może od razu stwierdzić, kto to za odpowiada. Ten system mobilizuje kierowników do większej troski o podległą budowę. Na budowach są też wyznaczone stanowiska majstrów i brygad — wszędzie widnieją nazwiska odpowiedzialnego za dany odcinek. Na wielkich konstrukcjach hal widnieją terminy oddania obiektu do użytku tak, że każdy robotnik zna je dobrze. I to również należy wprowadzić na budowach LPZB. Każdy robotnik będzie się czuł odpowiedzialny za dotrzymanie terminu oddania do użytku budującego się obiektu.

W kombinacie Nowa Huta dobrze zorganizowano służbę dyspozytorską, która posługuje się najnowszymi aparatami produkcji radzieckiej. Służba ta posiada nawet krótkofalówki tak, że w promieniu kilkudziesięciu kilometrów można wydać różne dyspozycje.

Przed opuszczeniem terenu kombinatu zapewniliśmy budowniczym Nowej Huty, że wzorować się będziemy na ich metodach i korzystać z ich doświadczeń. Wkrótce wyjedzie do Nowej Huty na przeszkolenie grupa przodujących pracowników LPZB, którzy praktycznie zapoznają się z najnowszymi metodami pracy i kierowania budową.

Rozmawiamy z czytelnikami

O sytuacji rolnictwa w krajach kapitalistycznych

Jakże często z uwagi naszej wypada obraz wsi polskiej przedwrześniowej. Chłop, wędrujący na obcy chlebem, robotnik rolny, pracujący na kulaka lub obszarńka, gospodarstwa w ruinie — to dla nas dziś ponure wspomnienie dawnych lat, które minęły bezpowrotnie.

I często zapominamy o tragicznym losie milionowych mas pracującego chłopstwa w krajach kapitalistycznych — Stanach Zjednoczonych, Francji, Włoszech i in., tam, gdzie panuje kapitał monopolistyczny i związani z nim wielcy obszarńcy.

Jeśli w ciągu pięciu lat (1940—1945) polityka kół rządzących Stanów Zjednoczonych, prowadzona w interesie kapitału monopolistycznego i związanych z nim wielkich obszarńców, doprowadziła do ruiny — jak podaje teoretyczny organ KC KPZR „Komunist” — 238 tys. amerykańskich farmerów, to w ciągu następnych pięciu lat (1945—1950) ofiara bankructwa padło 480 tys. farmerów — przeszło dwa razy więcej. Ziemi zrujnowanych chłopów zagarnęła grupa wielkich kapitalistów, którzy stanowiąc 2 proc. ogólnej liczby właścicieli ferm amerykańskich władali 2/3 całego obszaru ziemi uprawnej.

Podobnie przedstawia się sytuacja we Francji i we Włoszech. Tylko w ciągu pięciu lat (1947—1952) ponad 800 tys. hektarów ziemi przeszło we Francji z rąk małych i średniorolnych chłopów w ręce wielkich kapitalistycznych po-

siadaczy ziemskich, związanych z bankami. 114 tys. dużych posiadłości ziemskich we Francji, które stanowią tylko 5 proc. ogólnej liczby gospodarstw rolnych, obejmują ponad 13,5 miliona hektarów, tj. około 30 proc. całej ziemi uprawnej. Monopole i wielcy posiadacze ziemscy otwarcie domagają się ponadto likwidacji jeszcze około miliona małych gospodarstw, tj. połowy wszystkich gospodarstw obecnej wsi francuskiej. We Włoszech, gdzie największym obszarńkiem jest Watykan, 2,5 miliona chłopów rodzin w ogóle nie ma ziemi, a z 2,5 miliona chłopów mających ziemię 1,7 miliona to małorolni, posiadający średnio 0,6 hektara ziemi na rodzinę. W tym samym czasie na około 40 tys. obszarńczych posiadłości przypada 10,3 miliona hektarów ziemi — średnio 260 hektarów na obszarńka.

Jedną z głównych przyczyn bankructwa gospodarstw chłopów pracujących jest obecnie to, że małe i średniorolne prymitywne gospodarstwa nie są w stanie konkurować z wielkimi kapitalistycznymi gospodarstwami, posiadającymi maszynę rolniczą. Tak np. w Stanach Zjednoczonych znaczna część farmerów nie posiada nawet żywej sily pociągowej. Według spisu z 1950 roku, na ogólną liczbę 5.364 tys.

ferm — 1255 tys. nie miała ani traktorów ani konia, ani muła

Chłop francuski czy farmer amerykański jest wyzyskiwany zarówno wtedy, gdy sprzedaje swoje produkty, jak i wówczas, gdy musi kupić potrzebne mu artykuły przemysłowe. Skup, przetwórstwo i handel artykułami rolnymi, jak i sprzedaż na wsi artykułów przemysłowych i innych znajdują się w rękach monopolistycznych spółek i banków. Tak np. w USA cztery wielkie kompanie kontrolują 3/4 amerykańskiego przemysłu mięsnego. Monopole okradają farmera dwa razy — kupując od niego artykuły rolnicze po zaniżonych cenach i sprzedając artykuły mu potrzebne po wygórowanych cenach. 180 hurtowników Paryża zagarnia 5 miliardów franków zysku rocznie na różnicy w cenach placonych chłopu, a żądanych od konsumenta.

Trzeba chyba sięgnąć do książki „Komornicy” Orkana, żeby przedstawić sobie los eksploatowanych bezlitośnie w krajach kapitalistycznych robotników rolnych. Zajęci średnio 150 dni w roku, nędźnie wynagradzani, za mniej niż półroczny zarobek muszą karmić siebie i swoją rodzinę w ciągu całego roku. W Stanach Zjednoczonych, gdzie liczba wiejskiego proletariatu sięga 5,1 miliona, na każdym 5 ro-

botników rolnych przypada jeden, który wędruje po kraju z rodziną w poszukiwaniu zatrudnienia. Do tego trzeba dodać 1,3 miliona drobnych „farmerów”, którzy zajęci na swojej nędznej działce, niewiele więcej niż 100 dni w roku, w pozostałym okresie czasu zmuszeni są szukać zatrudnienia.

Militaryzacja gospodarki krajów kapitalistycznych doprowadziła do dalszego wzrostu podatków, do dalszego ograniczenia nędznych dochodów chłopstwa pracującego. Nieprzerwanie wzrasta w Stanach Zjednoczonych zadłużenie małych i średnich farmerów. Dług hipoteczny farmerów amerykańskich wzrósł z 4,7 miliarda dolarów według stanu z 1 stycznia 1946 r. do 5,8 miliarda dolarów w dn. 31.XII.1950, i 6,7 miliarda dolarów 31.XII.1952 roku, czyli o 2 miliardy dolarów w ciągu 6 lat.

Hipoteczny kredyt odgrywa dużą rolę w wywłaszczaniu z ziemi chłopstwa pracującego krajów kapitalistycznych. Kiedy chłop, gospodarujący na własnym, pożyczka z banku pod zastaw ziemi pieniądze np. na zapłacenie podatków i nie zwraca długów w terminie lub nie spłaca procentów — ziemia przechodzi na własność banku. W istocie rzeczy bank staje się jeszcze wcześniej właścicielem ziemi, no-

nieważ dłużnik — małorolny chłop — zmuszony jest oddać mu w formie procentów większą część swojego dochodu.

Miliony drobnych i średnich farmerów, miliony chłopów pracujących w krajach kapitalistycznych żyją w niesłychanej nędzy, gdy wielkie kapitalistyczne gospodarstwa gromadzą w swoich rękach olbrzymie zyski. Według danych senackiej komisji Kongresu USA, 102 tys. wielkich farm (2 proc. ogólnej liczby farm) zagarnęło większe dochody, niż 3,6 miliona małych i średnich farm (67 proc. ogólnej liczby farm). Silnie pogorszyło się również położenie chłopów w Niemczech zachodnich. Jak donosi gazeta „Bayerisches Volksecho” z sześciu dni roboczych w tygodniu chłop Niemiec zachodnich zmuszeni są pracować dwa dni tylko po to, by spłacić podatki.

Polityce kół rządzących, grożącej dalszą ruiną i nędzą chłopskim masom pracującym, przeciwstawia się coraz silniej farmer amerykański, chłop francuski czy włoski. W walce przeciwko zbrodniczej, antyludowej polityce nędzy i wojny rządu chłopci francuscy stawiają pikietę i barykady na drogach Francji, odmawiają dostawy artykułów rolniczych do miast po cenach ustalonych przez wyzyskujących ich hurtowników. We Włoszech w prowincji Matera setki chłopów zajęły i uprawiają leżącą odłogiem ziemię obszarńczą.

Oto obraz wsi kapitalistycznej.

Przyjaźń ZSRR. pomoc ZSRR, przykład ZSRR. to podstawowe źródła naszych zwycięstw!

Edwarda Orłowska
Sekretarz Zarządu Głównego TPPR

O przebiegu Miesiąca Przyjaźni

Masowym udziałem w imprezach Miesiąca Pogłębiania Przyjaźni Polsko - Radzieckiej, które pod względem rozmachu i bogactwa form przewyższają akcje z roku ubiegłego — społeczeństwo polskie manifestuje swe serdeczne uczucia przyjaźni i wdzięczności dla naszego przyjaciela — Związku Radzieckiego.

Wśród wielu interesujących imprez na szczególną uwagę zasługują w tym roku po raz pierwszy urządzane pokazy radzieckich metod pracy w przemyśle i rolnictwie. Jeden z takich pokazów został zorganizowany staraniem Stołecznego Zarządu TPPR i Związku Metalowców, drugi odbył się na Żeraniu. W obecności robotników, racjonalizatorów, mechaników i inżynierów warszawskich zakładów metalowych członek delegacji WOKS-u, przybyłej do Polski z okazji Miesiąca — Aleksiej Wasiljewicz Pawłow, mistrz szybkościowego skrawania metali, zademonstrował jak można w ciągu 12 minut wykonać detal, na który u nas normalnie zużywa się ponad 3 godziny.

We Wrocławiu w klubie TPPR odbyło się spotkanie koleosowców oraz ogólnopolski zjazd racjonalizatorów, stoczniovcwórczyn pod hasłem „Upowszechniamy radzieckie metody pracy”. Przygotowywane są narady w przemyśle metalowym, włókienniczym i budowlanym.

W Stalinogrodzie zwołany został zjazd przodujących robotników przemysłu chemicznego, w którym wziął udział serdecznie witany przez zgromadzonych członków delegacji WOKS-u — kierownik laboratorium Instytutu Ropy Naftowej Akademii Nauk ZSRR — doktor chemii I. R. Sergijenko.

W województwie lubelskim, w PGR Józefów urządzono spotkanie z członkami delegacji WOKS-u — kierownikiem Sektora Instytutu Genetyki Akademii Nauk Ormiańskiej SRR G. A. Babadzianem i dyrektorem sowchozu „Proletarij” G. F. Platonowem. Na spotkanie przybyło ponad 400 pracowników PGR i chłopów z okolicznych gromad, którzy z ogromnym zainteresowaniem słuchali opowiadań gości o osiągnięciach wsi radzieckiej. W czasie zebrania rozwinęła się ożywiona dyskusja, podczas której chłopcy pytali o metody nowoczesnej uprawy, o sposoby uzyskiwania wysokiej młeczności krów, o organizację pracy w polu itp. (O pobycie delegacji radzieckiej w woj. lubelskim pisaliśmy na str. 5 w numerze poprzedzającym. — Przep. Red.)

Dziesiątki niezapomnianych spotkań naszego społeczeństwa w Warszawie, Bydgoszczy, Koszalinie, Zielonej Górze, Szczecinie, Poznaniu z delegatami WOKS-u: zastępcą ministra Kultury ZSRR, wybitnym agrobiologiem W. N. Stołatowem, prezesem Związku Pisarzy Ukrainy B. N. Bażanem, z zastępcą dyrektora Naukowo - Badawczego Instytutu Teatru i Muzyki — muzykologiem G. N. Kiełdizem, z majstrem kombinatu „Triechnogornaja Manufaktura” — N. A. Arbatskim — były manifestacją przyjaźni naszych naukowców, literatów, kompozytorów i artystów, studentów i młodzieży szkolnej całego naszego społeczeństwa dla narodów radzieckich. Równie piękną manifestacją przyjaźni były liczne spotkania społeczeństwa polskiego z budowniczymi Pałacu Kultury i Nauki im. J. Stalina.

Rozpoczął 18 bm. „Tydzień radzieckiej książki i prasy” wzbudza ogromne zainteresowanie wśród najszerszych mas. W miastach i wsiach zorganizowano liczne kiermasze, loterie i wystawy, obrazujące jak wielką popularnością cieszy się u nas książka i prasa radziecka.

W jakim stopniu poważna aktywizacja wszystkich środowisk społeczeństwa polskiego została wykorzystana dla realizacji całokształtu zadań stojących przed TPPR w związku z Miesiącem Pogłębiania Przyjaźni Polsko-Radzieckiej?

Stwierdzić należy niezwykle ofiarną pracę Komisji Wykonawczych i ich sekcji, skupiających najlepsze aktywności TPPR i organizacji masowych. Wielką pomoc udzielana TPPR w czasie Miesiąca przez komitety i organizacje partyjne. Dzięki tej pomocy partii uczyniony został w toku akcji Miesiąca poważny krok naprzód w kierunku zacieśnienia współpracy niemal ze wszystkimi organizacjami masowymi.

Na szczególne uznanie zasługuje Związek Nauczycielstwa Polskiego i Ministerstwo Oświaty, które potrafiły rozwinąć w tysiącach szkół szeroką pracę propagandową i organizacyjną dla podniesienia poziomu pracy Szkolnych Kół Przyjaciół ZSRR.

Poważny wkład w realizację zadań Miesiąca wniosły organizacje ZSL i SD. Dobrze układa się współpraca z CRS, która wkłada dużo wysiłku dla aktywizacji kół TPPR we wszystkich swych placówkach i ogniwach organizacyjnych.

Mimo niewątpliwych osiągnięć istnieją jednak w naszej pracy również braki. W pogoni za ilością i

atrakcyjnością imprez niektóre nasze Komisje Wykonawcze oraz wielu aktywistów nie zwracają dostatecznej uwagi na ich treść ideowo-polityczną. Nie czuwają dostatecznie nad dostosowywaniem referatów do określonego środowiska, zbyt słabo interesują się przebiegiem pogadarek i tym, czy trafiły one do przekonania zgromadzonych.

Poważne zastrzeżenia budzi także w wielu województwach stan przygotowań do przeglądów radzieckich metod pracy w naszym przemyśle i rolnictwie. Nie wszędzie potrafią dobrze je zorganizować. Trzeba szczególnie upowszechniać doświadczenia towarzyszy ze Stalinogrodu, gdzie związki zawodowe i NOT stanęły na czele całej załogi, zabezpieczając właściwy przebieg zaplanowanych w poszczególnych zakładach pracy przeglądów. Trzeba wzorować się na przykładach Gdańska, gdzie w 17 specjalnie wytypowanych zakładach pracy w pełnym toku przeprowadza się przygotowania do przeglądu radzieckich metod pracy, przy czym szczególną uwagę zwrócona jest na żeglugę, rybołówstwo, metal i budownictwo.

Nienajlepiej przedstawiają się dotychczasowe przygotowania do „Sztafet Przyjaźni”, które pobiegają z gromad i spółdzielni produkcyjnych, PGR i szkół wiejskich do powiatów Sztafety te mają na celu popularyzację działalności TPPR wśród najszerszych rzesz chłopów, robotników, inteligencji pracującej, kobiet i młodzieży.

Nie nabrała też jeszcze należytego rozmachu praca nad umosowaniem szeregów TPPR. Jeśli głównie dzięki pracy propagandowej Związku Zawodowego Nauczycielstwa Polskiego rośnie z dnia na dzień liczba szkół, w których cała młodzież wstępuje do szkolnych Kół Przyjaciół ZSRR — to związki zawodowe nie rozwijają należytej pracy, by zrealizować hasło: „Każdy związkowiec — członkiem TPPR”.

Wspominaliśmy już o niewątpliwych postępach pracy TPPR na wsi, ale nie są one jeszcze zadowalające. Nie wszędzie potrafiliśmy należycie uaktywnić zarządy gminne i gromadzkie TPPR, nie wszędzie stały się one dostatecznie energicznymi organizatorami Miesiąca Pogłębiania Przyjaźni Polsko - Radzieckiej.

Jeżeli chodzi o środowisko miejskie, zbyt mało uwagi poświęcamy pracy z kobietami — gospodyniami domu oraz z rzemieślnikami i chałupnikami, wśród których musimy prowadzić systematyczną działalność polityczno - wychowawczą.

Do często popełnianych przez nas błędów należy to, że nie zawsze umiemy należycie łączyć naszą pracę propagandową z aktualnymi zagadnieniami politycznymi i gospodarczymi, co jest bardzo ważne szczególnie obecnie, gdy toczy się walka o realizację obowiązkowych dostaw dla państwa, gdy w tysiącach zakładów pracy są podejmowane i wykonywane zobowiązania na cześć 36 rocznicy Wielkiej Socjalistycznej Rewolucji Październikowej.

Poważne braki i niedociągnięcia w wykonaniu zadań Miesiąca muszą być niezwłocznie przewyżczone. Jest rzeczą niewątpliwą, że nasze Komisje Wykonawcze, nasz ofiarny aktyw przeanalizują dotychczasowy przebieg Miesiąca na swoim terenie i odrzucając zdecydowanie wszelki szablon, efekciarstwo potrafią należycie zrealizować piękne i zaszczytne zadania Miesiąca Pogłębiania Przyjaźni Polsko - Radzieckiej.

Z życia Kraju Rad

WE WSPÓLZAWODNICTWIE PRZEDPAŹDZIERNIKOWYM ZAOSZCZĘDZONO 575 TON METALU

MOSKWA (AR). — Dla uczczenia 36 rocznicy Wielkiego Października załoga Moskiewskiej Fabryki im. Włodzimierza Illicza zobowiązała się wykonać plan październikowy w 104 proc. i zaoszczędzić ponadplanowo co najmniej 600 tysięcy rubli drogą obniżki kosztów własnych produkcji. W ciągu 20 dni października fabryka wykonała przedterminowo partię silników elektrycznych dla rolnictwa.

Znaczące sukcesy osiągnięto w walce o oszczędność metalu. Załoga wyżej wspomnianej fabryki im. Włodzimierza Illicza, załoga i Fabryki Łożysk im. Kaganowicza, fabryki „Moskabel” i Fabryki Przyborów zobowiązały się zaoszczędzić w ciągu roku około 1.500 ton żelaza i ponad 600 ton metali kolorowych.

Pierwsza wykonała swe zobowiązanie załoga Fabryki m. Włodzimierza Illicza. Dzięki polepszeniu technologii zaniósł 500 ton, jak przewidywało zobowiązanie, zaoszczędzono już 575 ton żelaza i kilka ton metali kolorowych. We współzawodnictwie o oszczędność metalu biorą udział wszystkie oddziały. W ciągu 9 miesięcy wpłynęło 1.677 wniosków racjonalizatorskich i wynalazków, z których większość zastosowano w produkcji; zaoszczędzono już dzięki temu 1.300 tys. rubli.

NOWE SKLEPY WE WSIACH UKRAIŃSKICH

MOSKWA (AR). — W roku bieżącym we wsłach Ukrainy wybudowano i oddano do użytku ponad 150 nowych placówek handlowych. W wielu ośrodkach rejonowych szeregu

obwodów Ukrainy otwarto nowoczesnie urządzone sklepy, zatrudniające po 5-11 sprzedawców.

Obecnie na terenie wsi ukraińskiej buduje się około 600 przedsiębiorstw handlowych. W miastach rejonowych i wsiach nieustannie wzrasta ilość sklepów wyspecjalizowanych. Od początku roku uruchomiono ponad 100 sklepów z gotową odzieżą, obuwiem, meblami, artykułami służącymi do zaspokojenia potrzeb kulturalnych. Wkrótce uruchomi się jeszcze około 50 sklepów wyspecjalizowanych.

W porównaniu z analogicznym okresem roku ubiegłego, detaliczny obrót handlowy w sieci spółdzielczości spożywców wzrósł na Ukrainie w ciągu 6 miesięcy rb. o 18,3 proc.

NA SEZON JESIENNO-ZIMOWY

MOSKWA (AR). — W Centralnym Gabinecie Asortymentowym „Głównytrykotazu” Ministerstwa Przemysłu Towarów Masowego Użytku ZSRR odbyło się posiedzenie Rady Artystycznej, na którym dokonano przeglądu asortymentu wyrobów dzianych, przygotowanych na sezon jesienno-zimowy.

Wzory wyrobów dzianych — bawełnianych, półwełnianych i wełnianych — nadesłało 40 fabryk, w tej liczbie fabryki Moskwy i obwodów Moskiewskiego.

Przedstawiciele Iwanfielewskiej Fabryki Wyrobów Dżianych im. Dzierżyńskiego zademonstrowali około 250 modeli. Moskiewska fabryka „Krasnaja Zaria”, zademonstrowała bogaty asortyment bielizny, Fabryka Podolska — wyroby dziane dla dzieci. Zatwierdzone przez Radę Artystyczną najlepsze wzory i modele zostaną w najbliższym czasie przekazane do produkcji seryjnej.

ZAWIADOMIENIE
Uchwałą Rady Ministrów Nr 337 z dnia 13 maja 1953 r. Centralna Odpartków Użytkowych Przedsiębiorstwa Państwowego przekształcona została w Centralny Zarząd Przemysłowych Surowców Wtórnych. Dotychczasowa Państwowa Zbiornica Wojewódzka z dniem 1.X.1953 r. zarządzeniem Przewodniczącego Państwowej Komisji Planowania Gospodarczego zostaje przekształcona w Przedsiębiorstwo Państwowe pod nazwą:
Wojewódzka Zbiornica Przemysłowych Surowców Wtórnych w Lublinie
Przedsiębiorstwo Państwowe Lublin, ul. Łęczyńska 40a
Dotychczasowe zaś Podzielnice COU mające swoje siedziby w Lublinie, Krasnymstawie, Puławach, Kraśniku, Białej Podl., Międzyrzeczu, Włodawie, Zamościu, Chełmie, Lubartowie, Łukowie i w Bilgoraju zostają przekształcone w oddziały. 631/K

W KSIĘGARNIACH „DOMU KSIĄŻKI”
ukazują się w najbliższych dniach następujące wydawnictwa:
Organizacja pracy Rad Narodowych cena zł 22 — dotycząca organizacji, rozwoju i działalności Rad Narodowych oraz Organizacja pracy handlowej na kolejach ZSRR cena 44,20 zawierająca ogólne zasady pracy handlowej w kolejnictwie radzieckim. 630 K

ZAWIADOMIENIE
SPÓŁDZIELNIA PRACY WULKANIZATORÓW
w Lublinie
powiadomiła o przeniesieniu zakładu z ul. Czwartek 18 na ul. B. Rusalki 8 tel. 31-60.
Jednocześnie powiadomiła o przyjmowaniu wszelkich robót wchodzących w zakres wulkanizacji jak: naprawa opon, detek i obuwia gumowego. 618/K

KOBIETY
zatrudni od zaraz przy
skubaniu drobiu
Rejonowa Tuczarnia-Rzeźnia Drobiu
w Lublinie, ul. Łęczyńska 107, tel. 26-84.
Praca na akord. Dla zamiejscowych zapewniamy hotele i wyżywienie. Z trasy Jabłonna i Łuszczów pow. lubelskiego — dowozimy samochodami. 626/K

Obwieszczenia
Prezydium MRN w Lublinie zawiadamia, że orzeczeniem Prezydium MRN w Lublinie z dnia 10 października 1953 r. L. dz. Sa. II-35/10/53-145/53 — zmieniono imię ob. Moszka Dynermana, ur. 1 maja 1885 r. w Warszawie, syna Szmula i Estery z Helemów, obecnie zam. w Lublinie, ul. Stalingradzka Nr 20 m-2 — na imię Michał. 1478 G

Prezydium MRN w Lublinie zawiadamia, że orzeczeniem Prezydium MRN w Lublinie z dnia 10 października 1953 r. L. dz. Sa. II-35/11/53-146/53 zmieniono imię ob. Szałdli Dynerman z d. Cygielman — ur. w dniu 2.VI.1886 r. w Warszawie — obecnie zam. w Lublinie — ul. Stalingradzka 20 m. 2 — na imię Janina. 1479/G

Dyrektor lub zastępca MIEJSKIEGO PRZEDSIĘBIORSTWA ROBÓT DROGOWYCH w Lublinie przyjmuje skargi i zażalenia od obywateli w lokalu dyrekcji przy ul. Startowej 10 w każdy wtorek od godz. 15 — 16. 632 K

Pracownicy poszukiwani
GŁÓWNEGO KSIĘGOWEGO ze znajomością księgowości rejestrowej zatrudni natychmiast SKŁADNICA REJONOWA PRZEMYSŁU CHEMICZNEGO w Lublinie, ul. Stalingradzka 7, Tel. 17-20. 633 K

Księgowych i st. księgowych, finansistów, planistów, techników normowania-kalkulatorów, fachowców z dziedziny chłodnictwa oraz przetwórstwa rybnego, transportu, sieciarstwa, referentów zaopatrzenia jednostek rybackich, techników połowów, inżynierów-elektryków, inżynierów-mechaników oraz wykwalifikowanych pracowników warsztatowych na remonty statków, inżyniera oraz technika prądów słabych zatrudni PRZEDSIĘBIORSTWO USŁUG RYBACKICH „ODRA” w Swinoujściu. Mieszkanie i zwrot kosztów przeprowadzki zapewnione. Oferty pisemne wysłać pod adresem P.U.R „ODRA” Dział Kadr Swinoujście — Warszów. 634/K

NOWY PUNKT
sprzedaży odzieży
Dyrekcja M.P.M.H.D. Art. Przem. w Lublinie podaje do wiadomości, że z dniem 12 bm. został uruchomiony nowy punkt sprzedaży odzieży precenloniej przy ul. Krak. Przedm. Nr 6. 613/K

OGŁOSZENIA DROBNE

ZGUBY	NAUKA
Zgubiono kwit Nr 1774 sklepu komisowego Nr 21 na nazwisko Kamińska Anna. 1474G	Trzymiesięczna korespondencyjna nowoczesna nauka księgowości. Łódź 1, skrytka 163. 501/K
Zgubiono legitymację studencką wydaną przez UMCS na nazwisko Warogocka Eucja. 1476G	LOKALE Poszukuje pokoju przy rodzinie w Śródmieściu. Wiadomość: Narutowicza 25/4 w godzinach przedpołudniowych. 1473G
Zgubiono przepustkę Nr 336 wydaną przez L.W.P.P. na nazwisko Zaniewicz Danuta. 1490G	ROZNE Lekarzem Szpitala Rejonowego w Lublinie dr. dr. Adamowi Krupnikowi i L. u. cianowi Waznemu za troskliwą opiekę i starania nad utrzymaniem syna przy życiu serdecznie podziękowanie składają Szwał gierowie. 1481G
Zgubiono dowód osobisty wydany przez Biuro Dowodów Osobistych w Lublinie na nazwisko Fio Jan. 1488G	18 bm. w Łęczynie aliczono kyo rybackie. Do odebrania, Staszica 12/6.
Zgubiono dowód osobisty wydany przez Biuro Dowodów Osobistych Wólka, praepustkę tymczasową na teren L.P.Z.B. na nazwisko Góra Henryk. 1480G	

Skończyć z marnotrawstwem

Walcząc o nieustanne obniżanie zużycia materiałów i surowców, nie wolno nam zapominać, że walka ta dotyczy również drewna, celulozy i papieru.

Sprawa makulatury — to sprawa o znaczeniu państwowym. Jeden wagon tego cennego, wtórnego surowca zastępuje w produkcji papieru 15 ton drewna. Inaczej mówiąc, gdybyśmy należycie zbiegali i nieustannie pamiętali o potrzebie przekazywania punktom skupu starych gazet, niepotrzebnych, zapisanych zeszytów itp. moglibyśmy w dużym stopniu zmniejszyć ilość drewna przeznaczoną na celulozę, która z kolei przerabia się na papier. Moglibyśmy poważnie złagodzić niedostatek drewna, które tak bardzo potrzebne jest do realizacji naszych planów gospodarczych. Jednocześnie szybciej zostałyby zaleczone ciężkie rany, zadane naszemu drzewostanowi przez okupanta.

Tymczasem zrozumienie tego jest niedostateczne. Nierzadkie są fakty używania papieru do rozpalki, albo po prostu wyrzucania go do śmietnika.

Dla punktu skupu, a za ich pośrednictwem do fabryk wraca tylko niewielka część starych gazet i czasopism. Marnotrawstwo zużytych, niepotrzebnych wyrobów papierniczych, które po przeróbce dalyby setki tysięcy nowych ton papieru, przynosi duże, niepowetowane straty naszej gospodarce, podwyższając koszty produkcji książek, czasopism itd.

Do walki z marnotrawstwem, do zbiórki makulatury powinni włączyć się wszyscy: młodzież ze szkół, robotnicy fabryk i budow., pracownicy urzędów i instytucji. Każdy powinien oczyścić swe mieszkanie z niepotrzebnych stert papieru i odnieść do zakładu pracy lub bezpośrednio do punktu skupu w trosce o to, aby ukazywało się w naszym kraju coraz więcej książek i czasopism.

Przodować w tym powinna młodzież szkolna. Na przykładzie ubiegłych miesięcy wiemy, że młodzież lubelska potrafi dobrze wykonać to zaszczytne zadanie. Niewątpliwie i teraz — pod kierunkiem ZMP i harcerstwa młodzież da krajowi tysiące ton makulatury, by otrzymać wzamian od państwa tysiące nowych, pięknych książek i zeszytów.

W pracy tej życzymy powodzenia. (P)

Na marginesie pracy Referatu Skarg i Zażeń MRN w Lublinie

Papierek nie może przysłonić człowieka

Samodzielny Referat Skarg i Zażeń MRN w Lublinie — przyjmuje i stara się załatwiać jak najlepiej wszelkie skargi zgłaszane przez interesantów.

W długiej liście 94 spraw zarejestrowanych we wrześniu, znajdujemy skargi dotyczące gospodarki komunalnej, spraw socjalno-bytowych, lecznictwa pracowniczego itp.

Na marginesie pracy Referatu Skarg i Zażeń warto zająć się biurokratycznym sposobem załatwiania spraw przez niektóre instytucje i organizacje społeczne.

Ob. St. Juszcakowa, nauczycielka Zasadniczej Szkoły Metalowej w Lublinie wniosła prośbę o przydzielenie jej w okresie wakacji letnich — wczasów leczniczych. Referat Skarg skierował odpowiednie pismo do ORZZ w dniu 4.VIII. br.

Okręgowa Rada Związków Zawodowych odpowiedziała pismem 29.34.Soc. Był. z dnia 14.VIII. br. w którym m. in. czytamy: „Miejsca na wczasy lecznicze przyznaje ZO ZNP z limitu jaki mu przydzielił ORZZ. Dlaczego nie przyznano miejsca w miesiącach VII i VIII — ob. Juszcak, wyjaśnić może Zarząd Okręgu Związku Nauczycielstwa Polskiego“.

Po otrzymaniu takiej odpowiedzi Referat Skarg znów wysłał pismo do ZO ZNP — który wyjaśnia, że „otrzymane miejsca na wczasy lecznicze zostały komisyjnie rozdzielone i ob. Juszcak nie mogła uzyskać wczasów leczniczych w okresie wakacji, ze względu na brak miejsc“.

Pracownicy Referatu Skarg nie zadowolili się taką odpowiedzią i w piśmie wysłanym do ZO ZNP — stanowczo domagał się pozytywnej załatwienia sprawy — chociażby w terminie późniejszym.

Wreszcie pismem z dnia 28.IX. br. ZO ZNP — zawiadomił Referat Skarg, że ob. Juszcak otrzymała z ORZZ wczasy lecznicze w Polanicy Zdroju ze zwrotów innego związku.

Obywatelka Kulesza ma dwoje dzieci i jest żoną żołnierza odbywającego zasadniczą służbę wojskową. W piśmie swym twierdzi, że została pozbawiona możliwości korzystania z bezpłatnej pomocy lekarskiej.

Referat Skarg i Zażeń MRN — wysłał pismo do Wydziału Zdrowia, aby zbadał tę sprawę i pomógł ob. Kuleszy w uzyskaniu stałej pomocy lekarskiej.

Wydział Zdrowia, który na ogół załatwia przysyłane do niego sprawy, tym razem ograniczył się do lakonicznej, bezdusznej odpowiedzi, w której pisze m. in. — „Ob. Kulesza na dwukrotne wezwanie Wydziału Zdrowia nie zgłosiła się, wobec te-“

go wymieniona sprawa można uważać za załatwioną“.

Nie zgłosiła się bo mogła być chorą, lub nie miała z kim zostawić dzieci.

W takich wypadkach Wydział Zdrowia powinien wczuć się w sytuację ludzi proszących o pomoc i poprzez swych pracowników do trzeźwo do nich a nie uważać „sprawy za załatwioną“, podczas gdy w rzeczywistości załatwiona nie jest.

Instytucje i urzędy do których zwraca się Referat Skarg i Zażeń powinny ułatwić mu pracę przez wkłękwe i sumienne załatwianie każdej sprawy. Nie mogą również zdarzać się wypadki przetrzymywania pism i odpowiadania na nie po 2—3 tygodniach.

Należy pamiętać, że za każdą sprawą stoi człowiek, który zwracając się o pomoc do przedstawicieli władzy ludowej, spodziewa się, że pomoc tę otrzyma.

Koncert rozrywkowy dla załogi LFMR i chłopów gm. Bełżyce

W sali Domu Kolarza w Lublinie przy ul. Kunickiego 35 w czwartek dnia 29 października br. o godz. 17 odbędzie się wielki koncert rozrywkowy, organizowany przez Okręgową Radę Związków Zawodowych w Lublinie przy współudziale Polskiego Państwa.

Koncert odbędzie się dla załogi Lubelskiej Fabryki Maszyn Rolniczych oraz dla chłopów z gminy Bełżyce (pow. lubelski), z którymi załoga LFMR utrzymuje ścisły kontakt w ramach akcji łączności miasta ze wsią.

W koncercie wezmą udział: mała orkiestra Filharmonii Lubelskiej, chór ORZZ oraz soliści.

Skecze i dialogi wykonają artyści Teatru Państwowego im. J. Osterwy.

Komunikaty

W środę dnia 28 października br. w świetlicy Domu Wycieczkowego — Plac Stalina 2 o godzinie 18-tej Prezes Zarządu Okręgu PTTK dr Stefan Wojciechowski wygłosi odczyt (ilustrowany zdjęciami) na temat: „Turystyka w ZSRR“.

W dniu 29 października 1953 roku o godzinie 17 odbędzie się narada z konsumentami w barze mlecznym nr 1, przy ul. Krak. Przedmieście 29.

W pierwszych dniach stycznia 1954 roku rozpocznie się roczny kurs dla oficerów polityczno-wychowawczych państwowego.

Miejska Komenda Straży Pożarnej ogłasza, że kandydaci na oficerów pol-wych. mogą zgłaszać się w Miejskiej Komendzie Straży Pożarnej przy ul. H. Sawickiej Nr 3 od godziny 8—15, gdzie otrzymają dokładną informację w tej sprawie.

ISS Oddział Obrótu Art. Otworzył Wąrowskiemu po porozumieniu się z MRN Wydz. Handlu zawiadania wszystkie firmy zbiorowego żywienia zamkniętego i otwartego oraz zakłady pracy, że termin wybierania ziemniaków miła z dniem 30 października br. Po tym terminie dostawy ziemniaków nie będą realizowane.

W środę 28 br. o godzinie 17 w lokalu WKKF (ul. Nadstawa 22) odbędzie się zebranie sekcji hokeja na lodzie WKKF.

Masy pracujące Lublina czczą XXXVI rocznicę Rewolucji Październikowej zobowiązaniami produkcyjnymi

W dalszym ciągu nieprzerwaną falą napływają zobowiązania ku czci XXXVI rocznicy Rewolucji Październikowej, nadsyłane przez załogi lubelskich zakładów pracy. M. in. PRACOWNICY MIEJSKIEGO PRZEDSIĘBIORSTWA KOMUNIKACYJNEGO w Lublinie zobowiązali się:

- przyspieszyć wykonanie kapitalnych remontów autobusów,
- uruchomić trakcję trolejbusową na ul. Kunickiego jako linie Nr 16,
- uruchomić linię autobusową Nr 7 i Nr 8,
- wykończyć sieć górna do zajezdni na ul. Garbarskiej.

PRACOWNICY MPK WZYWAJĄ PRACOWNIKÓW PREZYDIUM MRN WYDZ. GK I M ORAZ PRACOWNIKÓW MPRD DO PRZYJĘCIA Z POMOCĄ W REALIZACJI ZOBOWIĄZAŃ PRZEZ NAPRAWĘ NAWIERZCHNI ULIC, PO KTÓRYCH MAJĄ PRZEBIEGAĆ NOWE LINIE.

ZALOGA LUBELSKICH ZAKŁADÓW PRZEMYSŁU PIEKARNICZEGO zobowiązała się wykonać roczny plan produkcji do dnia 7 listopada 1953 r. Zobowiązanie to, jeśli końcowym efektem zobowiązań długofalowych jakie załoga podjęła w początkach 1953 r. Oprócz tego załoga piekarni nr 3 zobowiązała się podnieść przypiek o 1 proc., wyreperować dach nad ekspedycją pieczywa, co da 6200 zł oszczędności.

Pracownicy piekarni nr 4 zobowiązali się podnieść przypiek o 1 proc., zaoszczędzić 2 kg węgla na każdych 100 kg mąki, użytej do produkcji i podnieść jakość pieczywa, co przyniesie 10 tys. z oszczędności.

Zespół piekarni Nr 9 zobowiązał się podnieść jakość pieczywa produkować bez braków, uzyskać przypiek wyższy o 1 proc. i zaoszczędzić 600 kg drewna.

Wśród zobowiązań indywidualnych na wyróżnienie zasługują postanowienie ob. Jana Winiarczyka z piekarni nr 2, który w październiku spali 20.000 kg iniału węglowego i wyreperuje 100 sztuk skrzyń na pieczywo.

Ogólna wartość podjętych zobowiązań wynosi 42.730 zł. POSTANOWIENIE ZAŁOGI LUBELSKICH ZAKŁADÓW PRZEMYSŁU PIEKARNICZEGO ORAZ PODJĘCIE HASŁA TOW. SAJA WPŁYNIE NA PODNIĘCIE NIE JAKOŚCI PIECZYWA, KTÓRA W DOTYCHCZASOWEJ PRODUKCJI BYŁA POWAŻNYM MANKAMENTEM.

Odczyty i pogadanki Wysławy i pomoc przy organizowaniu imprez dobrze świadczą o pracy Wejewódzkiego Klubu TPPR

Wojewódzki Klub Towarzystwa Przyjaźni Polsko - Radzieckiej w okresie Miesiąca Pogłębienia Przyjaźni Polsko - Radzieckiej poważnie ożywił swoją działalność. Przede wszystkim Klub TPPR rozwinął szeroką akcję odczytową.

I tak np. z zaplanowanych w ramach Miesiąca 16 odczytów propagujących wiedzę o Związku Radzieckim, odbyło się już siedem. Między innymi wygłoszone zostały takie odczyty, jak: „Z tradycji przyjaźni polsko - radzieckiej“, „Pałac Kultury i Nauki“, „Wielkie budowe komunizmu“ itp. Celem umożliwienia wzięcia udziału

w odczytach szerokim masom, Klub TPPR organizuje prelekcje na terenie większych zakładów pracy miasta Lublina. M. in. dwa odczyty pt.: „Wielkie budowe komunizmu“ i „Nowe metody radzieckie w budowie nictwie“, odbyły się w świetlicy Hotelu Robotniczych, LPZB. Odczyty te zorganizowane przy współudziale lubelskiego Oddziału NOT cieszyły się dużą frekwencją robotników oraz inteligencji pracującej. Dwa odczyty odbyły się również w MPRB.

Dla objęcia akcji odczytowej, jak największej ilości zagadnień dotyczących wielkich osiągnięć Związku Radzieckiego, Klub TPPR nawiązał ścisłą współpracę z oddziałami TWP, NOT, ZSL oraz miejscowymi redakcjami. W tych dniach w Klubie TPPR wygłoszą odczyty: Konrad Bielski — prezes Lubelskiego Oddziału Związku Literatów Polskich nt.: „Majakowski, poeta rewolucji“, oraz Maria Bechzye-Rudnicka nt.: „Dzielo Antoniego Makarenki“.

W ramach Miesiąca Pogłębienia Przyjaźni Polsko-Radzieckiej przy pomocy lubelskiego Oddziału Słownictwa Dziennikarzy odbywać się będą w Klubie TPPR wieczory pra-

rowe poświęcone najnowszym wydarzeniom gospodarczym, politycznym i kulturalnym w kraju oraz zagranicą.

Poradco z inicjatywy Woj. Klubu TPPR zostały zorganizowane na Majdanku dwie wystawy o ZSRR pt.: „Stalingrad dziś“ i „Radziecka karykatura polityczna w walce o pokój“. Obie te wystawy bogato ilustrowane planszami i wykresami obrazują wspaniały rozwój ekonomiczny Kraju Rad i jego dążność do utrwalenia światowego pokoju.

Poważnym ośrodkiem wiedzy o Związku Radzieckim jest także ponad 10-tysięczna biblioteka Woj. Klubu TPPR. Znajduje się tu radziecka literatura fachowa, polityczno-ekonomiczna, literatura piękna, 5 kompletów 18-tomowej wielkiej encyklopedii radzieckiej itp. Biblioteka prowadzi także wypożyczalnię książek osiągając coraz większą liczbę czytelników. Np. od początku Miesiąca Pogłębienia Przyjaźni Polsko - Radzieckiej liczba stałych czytelników rekrutujących się przeważnie spośród robotników i młodzieży wzrosła o dalsze 100 osób.

Zywią działalność przejawia także istniejąca przy Klubie TPPR poradnia świetlicowa, która przychodzi z wydatną pomocą w organizowaniu imprez, akademii w ramach Miesiąca Pogłębienia Przyjaźni Polsko - Radzieckiej na terenie szkół i zakładów całego województwa. Góś,



Dokład dziś IDZIEMY

TEATR PASTORALNY IM. J. OSTERWY: — godz. 18: — „6 godzin ciemności“, — godz. 19: — „Panna Malczewska“.

DOM KULTURY ZTK: — „Szkola Kobiet“ godzina 19.

TEATR DOMU OFICERA: — „Dwa tygodnie w raju“ — godz. 19.

KINIA: APOLLO: — „Duszo czarnych“ produkcji radz. — godz. 18, 19, 20.

ROBOTNIK: — „Nierapomniany rok 1919“ prod. radz. — godz. 18, 19, 20.

RIALTO: — „Panna bez posagu“ — prod. radzieckiej. Godz. 18, 19, 20.

PRZODOWNIK: — „Młodzi marynarze“ — produkcji radz. Godz. 18.

Repertuar kin podany na podstawie informacji OZK ul. Pastrowskiego 6, tel. 14.09.

WYSTAWY: Muzeum Lubelskie — „Jesienna wystawa plastyków — od godz. 10—15.“ Muzeum Lubelskie — „Twórczość Włta Stwosza“ — od godz. 10—15.

Muzeum na Majdanku — „Muzea stolicy ZSRR“ — godz. 9—16.

Dom Oficera — „10-lecie Wojska Polskiego“, Muzeum Zoologiczne (Królewska 6) z. 19—14.

CYRK — ul. Stalingradzka (Plac Targowy) godz. 19.

DYŻURY APIEK: — Kesk. Przedm. 29, Stalingradzka 22, i Mała 29.

Czytelnia i biblioteka Związku Zawodowego Pracowników Handlu mieszcząca się przy ul. Daszyńskiego 6 dobrze przygotowała się do Miesiąca Pogłębienia Przyjaźni Polsko - Radzieckiej. Duży wybór książek i czasopism radzieckich, ładna dekoracja wnętrza zachęcają każdego do spędzenia wolnego czasu na czytaniu zajmującej lektury.

radio-radio-radio-radio-radio-radio

WTOREK, 27 października 1953 r.

PROGRAM I.

Godz. 7.00 Dziennik, 7.55 Wiadomości, 8.00 Audycja dla młodzieży szkół podstawowych, 9.00 Audycja dla kl. XI, 9.40 Audycja dla przedszkoli, 11.05 Audycja dla kl. I i II, 11.25 Muzyka i aktualność, 12.04 Dziennik, 12.15 „Na swolską nutę“, 13.00 Muzyka operowa, 15.25 Program Jnia, 15.30 „Krzak jaśminu“, Odc. pow. 16.00 Dziennik, 16.20 Koncert, 17.00 Z życia ZSRR, 17.30 Muzyka rozrywkowa, 18.00 „Mikrofonem po kraju“, 18.15 Utwory kompozytorów radzieckich, 18.45 Koncert wokalny, 20.00 Dziennik, 20.25 Wiadomości sportowe, 20.45 „Odyś na Itace“, sluchowisko, 22.30 Pieśni i tańce ludowe narodów ZSRR, 23.00 Ostatnie wiadomości.

PROGRAM II.

Godz. 6.50 Koncert, 7.50 Program dnia 7.55 Wiadomości, 14.00 Program dnia 14.10 Aud. dla kl. IV, 14.30 Audycja dla kl. V, VI, VII, 15.00 De Visse: Suita na gitarę, 15.10 Aud. o książce G. Morenka „Ondraszek“, 16.00 Pieśni narodów ZSRR, 16.20 Muzyka dla wszystkich, 17.00 Wiadomości popołudniowe, 17.05 Korespondencja z zagranicy, 17.25 Ze sportu, 17.30 Na warszawskiej fali, 18.00 Muzyka, 18.30 Audycja w związku z Miesiącem Pogłębienia Przyjaźni Polsko - Radzieckiej, 19.10 Reportaż literacki, 19.30 Muzyka i aktualność, 20.00 Koncert symfoniczny muzyki radzieckiej, 21.00 Dziennik wieczorny, 21.26 Wiadomości sportowe, 21.35 „Wspólna pieśń“, 21.40 Muzyka ludowa krajów Państwa Azji, 22.20 Muzyka taneczna, 23.00 Koncert 23.50 Ostatnie wiadomości.